

Adres Redakcji i Administracji: **L w ó w, u lica Chorażczyzny 1. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza
20 gr.

Należność pocztowa opłaconą ryczałtem.

GAZETA *Irena*
Biblioteka

PO R A N N A

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8387

Lwów, piątek 20 stycznia 1928

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**

Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.**

Arogancka odpowiedź Litwy na pojednawcze propozycje polskie.

Jak Trocki udał się na wygnanie. - Tragiczny epilog nocy poślubnej wskutek użycia podejrzanego „lekarstwa.” - Szewska Ksantypa obwinia męża o zamach na siostrę śp. H. Lindego. Manifestacyjny pogrzeb „człowieka-muchy”.

Wykwintne pokoje do śniadań przy handlu deikatesów firmy „Zakopane“, ul. Akademicka 24.

ODZNACZENI ZA PROPAGANDĘ HIPPIKI POLSKIEJ.

Warszawa, 18. stycznia. (Tel. G. P.)
W Nrze 14 „Monitora Polskiego“ z dnia 18. bm. ukazało się zarządzenie, nadające za wybitne zasługi położone na polu propagandy polskiego sportu konnego na konkursach hipicznych w Ameryce, po raz drugi srebrny Krzyż Zasługi majorowi M. Toczkiowi, rotm. M. Antoniewiczowi, rotm. Adamowi Królikiewiczowi, por. Kaz. Schosslandowi, oraz po raz pierwszy srebrny Krzyż Zasługi por. Stan. Starnawskiemu.

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18 stycznia. (ps)
Dnia 27 stycznia nastąpi rewizyta przemysłowców niemieckich w Warszawie. Niemców przybywa 22, jako reprezentanci wielkiego przemysłu, handlu i rolnictwa. Niemcy zabawią w stolicy dwa dni i przyjmowani będą przez komitet polski, którego prezydium stanowią prezes Żychliński, ks. Janusz Radziwiłł i poseł Trepka.

SIGIMURA W BERLINIE.

Berlin, 18. stycznia. (Tel. G. P.)
Zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów i dyrektor wydziału politycznego, P. Sigimura, przybył wczoraj rano do Berlina. W zastępstwie chorego ministra Stresemanna, przyjął p. Sigimurę podsekretarz stanu Schubert. Popołudniu p. Sigimura złożył wizytę kancelarzowi Rzeszy, dziś wieczorem zaś ma odjechać do Londynu.



WARTOŚĆ KOBIETY.
(Do artykułu na str. 8.).

P OWAŻNA CZĘŚĆ MONOPOLÓW EUROPEJSKICH

które słyną z najlepszych wyrobów tytoniowych, wytwarzają we wy oby papierosowe przeważnie z bibutek oryginalne „OLLES HAU“ z francuskim napisem — — — Generalna reprezentacja „OLLESCH U“ wów. K. Zimierzowska 35.

Nota Benesa do Ligi Narodów

W SPRAWIE PRZEMYSŁOWNICTWA BRONI W ST. GOTTHARD.

Paryż, 18. stycznia. (Tel. G. P.)
„Petit Parisien“ donosi, iż Mała Ententa przesłała Lidze Narodów opracowaną przez Benesa notę w sprawie wykrycia przemyslnictwa broni na stacji w St. Gotthard. Nota utrzymana

w tonie nader umiarkowanym zwraca uwagę Rady Ligi na wykrycie materiału wojennego, przesyłanego na stację węgierską z fałszywą deklaracją i podkreśla niepokojący charakter tego incydentu, oraz przypomina, iż nadzór nad rozbrojeniem Węgier należy do Rady Ligi od chwili, gdy konferencja ambasadorów zniosła kontrolę wojskową.

Wiedeń, 18. stycznia. (Tel. G. P.)
Z St. Gotthard donoszą, iż węgiersko-austriacka komisja, wysłana tam w celu zbadania sprawy transportu broni, przesłuchała wszystkich austriackich i węg. urzędników kolejowych i celnych, którzy pełnili służbę podczas transportowania broni. Sprawa rozpatrywana była wyłącznie z punktu widzenia kolejowego i celnego.

Genewa, 18. stycznia. (Tel. G. P.)
„Tel. Comp.“ donosi, że stali przedstawiciele Czechosłowacji i Jugosławji w Lidze Narodów odbyli konferencję z gen. sekretarzem Ligi Drummondem w sprawie transportu broni, zatrzymanego w St. Gotthard. Jak mówią, Rumunja ze względu na Włochy nie weźmie udziału w akcji Czechosłowacji i Jugosławji.

NOWACZYŃSKI REKONWALESCENTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. stycznia. (ps).
W stanie zdrowia p. Nowaczyńskiego nastąpiła tak znaczna poprawa, że obawy komplikacji są zeznane. Jedyne lewe oko będzie wymagało kilkutygodniowej kuracji. Śledztwo sądowe toczy się w dalszym ciągu, jednakowoż pozytywne wyniki jeszcze nie dało.

Wyborcze zwycięstwo listy rządowej jest już zapewnione.

BEZNADZIEJNA SŁABOŚĆ TZW. OPOZYCJI. — DWA TYLKO OBOZY SĄ DZIŚ W POLSCE. — OPOZYCYJONISCI ZNALEŻLI SIĘ BEZ KONKRETNICH ARGUMENTÓW KRYTYCZNYCH. — CHCIELIBY RZĄDOWI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO COŚ ZARZUCIĆ, ALE NIE WIEDZĄ CO... — ZMIERZCH DAWNYCH FILARÓW OPOZYCJI.

Lwów, 19 stycznia.

Mimo, że czas szybko biegnie i termin ostatecznego ustalenia list wyborczych nie jest zbyt daleki, obecna sytuacja na froncie wyborczym posiada jeszcze sporo luk i niewypełnionych próżni. Nie wszędzie nawet dadzą się określić ogólne kontury przyszłych układów, choć niema dnia bez pracy, bez gorączkowego ruchu za kutusami i prób przyciągnięcia nowych sprzymierzeńców.

Stosunkowo najszybciej skryształizowały się stosunki wśród polskiej lewicy, która po kilku wysiłkach zbliżenia zdecydowała się iść do wyborów odrębnie i samodzielnie. „Wyzwolenie” idzie zupełnie luzem, natomiast P. P. S. związała się sojuszem z niemiecką soc. demokracją. Związek ten, skutkiem którego robotnicy polscy głosować mieliby gdzieś na niemieckich kandydatów, jest wprawdzie zgodny z polityką ideową, ale pozostawiając socjalistom naszym zbyt wiele zaszczytu nie przynosi. Wątpliwe również, czy przyniesie im korzyść.

Sytuacja w bloku mniejszości narodowych, a raczej w jego szczytach nie została wyjaśniona. Faktem jest, że nie tylko nie ma mowy o rozszerzeniu bloku, ale że cały wysiłek jego twórców skierowany jest dziś bodaj do utrzymania rozsypanych się resztek. Trudności te niewątpliwie nasuną p. Gruenbaumowi pewne refleksje na temat nieaktualności hasła, wysuwanych z powodzeniem w roku 1922. Walka z państwem i koncepcja państwa w państwie przestaje być polityką realną z chwilą, gdy traci warunki powodzenia. A taktyka groźnych krzyków i wymuszeń rzeczywiście na rezultat dziś nie może liczyć.

Polskie centrum i prawica jest w trakcie ostatecznego różniczkowania się pod znakiem stosunku do rządu. Jak niedawno wykazywaliśmy, ten stosunek jest zasadniczym elementem akcji wyborczej i uniknąć, ani wyminąć się nie da. Jeśli gdzieś wywieszono na wet sztyl neutralności i „rzeczowego nieangażowania się”, należy przewidywać, że hasła te, niewyraźne i lichoźliwe, bądź zostaną na czas wycofane, bądź sploną bez śladu w ogniowej próbie wyborów.

Zwolna, ale z nieubłaganą konsekwencją wydłuża się przez całą Polskę linja demarkacyjna, dzieląca dwa obozy — za i przeciw rządowi. Ich rozmiary i kształty są jeszcze niewyraźne i zatarte. Niekiedy pewne pozory zdają się jeszcze bardziej zaciemniać granice, jak w Poznańskim, gdzie obok grupy wobec rządu opozycyjnej powstały aż dwa bloki filozoficzne, różniące się zabarwieniem klasowym i temperamentem.

Gdyby spróbować już dzisiaj ocenić stosunek sił obu stron, przewaga bezwzględna wystąpi po stro-

nie, głoszącej współpracę z rządem. Powody tego są proste.

Siłą każdej opozycji jest krytyka. Rząd obecny jest zaś może pierwszym w Polsce, którego niema za co zwalczać. Mezna co do wielu jego pociągnięć mieć zastrzeżenia i wątpliwości, ale tego wszystkiego nie starczy nawet na zrobienie frontu do sztandaru bojowego. Mimo, że w ciągu blisko dwóch lat władzy miał rząd możność popełnienia i najgorszych wykroczeń i najkarygodniejszych zaniedbań, krytyka operuje materiałem zastanawiająco mizernym. Wskazywaliśmy na to, omawiając niewdzięczną rolę opozycji PPS. Nie w lepszej sytuacji znajdują się i inne stronnictwa, nieprzyjazne rządowi.

Gdybyż to mogły wykazać, że rząd walczy z Kościołem, krzewi bezbożność i demoralizację, działa na szkodę narodu, rujnuje gospodarczo państwo, że prowadzi politykę klasową, krzywdzącą jedne warstwy na rzecz innych, że postępuje lekkomyślnie, lub opieczętane, lub że zachowuje w rzeczach najważniejszych bezczynność! Tego wszystkiego wykazać jednak nie można. I dlatego opozycja, pozbawiona najsilniejszej broni, jest słaba. Często ostania się tem, że jest „zasadniczą”, wygodnie oszczędzając sobie zbyt trudnych komentarzy. Kiedy indziej wyrzyna dowolny ustęp z jakiegoś „Głosu

Prawdy” i z naiwnością dziecka wpisuje go na konto poglądów rządowych. Niekiedy wreszcie pokrywa rzeczową pustkę złośliwościami.

Drugą słabą stroną opozycjonistów jest ich przeszłość. Dla rządu jest ta przeszłość bodaj jedyną rekomendacją i opozycja, aby móc walczyć na tej samej płaszczyźnie, powinna się poszczycić zasługami i talentami jeszcze znacznymi. Tego jednak uczynić nie może, choć był czas, gdy ona rządziła w Polsce. Co więcej — we własnym interesie o tej swojej przeszłości opozycja musi milczeć, bo była to doba klęsk i niesławy.

A tymczasem aby walczyć i zwyciężyć, trzeba z góry wskazać owoce zwycięstwa. Jeśli ktoś głosi walkę z rządem, czyni to po to, aby rząd obalić i zająć jego miejsce. Nie wątpimy, że nikt z opozycjonistów nie odważyłby się dziś otwarcie pokazać, do czego zmierza i powiedzieć: gdy obalimy rząd Marszałka Piłsudskiego, będziemy rządzić lepiej. Dlatego opozycja jest połowiczna, jest raczej niechęcią lub niemawością, niż walką o urzeczywistnienie własnego, lepszego programu.

A wreszcie opozycja nie ma ludzi. Jej gwiazdy zestarzały się i pogasły. Mając niegdyś szerokie pole do popisu w Sejmie i rządach, nie pozostawiły wspomnień, na którychby można budować jakiegokolwiek nadzieje na przy-

MYDŁO do go- w cenie zł. 20 za ta-
lenia „TLEN“ ską, wystarcza przecięt-
nie na pół roku. — —

Arogancka odpowiedź Litwy na pokojowe propozycje polskie.

Żądają odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego!

PAN WALDEMARAS UDAJE, JAKBYNIE BYŁ NIGDY W GENEWIE. — ZDANIEM JEGO, POLSKA NIE WYSUNĘŁA ŻADNYCH KONKRETNICH PROJEKTÓW. — NIECHCE MÓWIĆ Z MIN. ZALESKIM BEZ POŚREDNICTWA LIGI NARODÓW.

Ryga, 18. stycznia. (Tel. G. P. Łódzka agencja tel. ogłasza zakomunikowaną przez litewską agencję telegraficzną odpowiedź rządu litewskiego na notę ministra Zaleskiego.

Po dokładnym przedstawieniu układu genewskiego odpowiedź Litwy zwraca uwagę, że Polska nie dotrzymała załączonych zobowiązań: po pierwsze — wydalonym z obszaru Wiłno nie dano możliwości no-

wrotu, po drugie — nie został położony kres organizowaniu armii emigrantów w pod wodzą Pleczkajtisa. Należący do tej armii zostali zaopatrzeni przez Polskę w litewskie mundury (?) i znajdują się w dalszym ciągu w koszarach w Lidze.

Co się tyczy zaproponowanego programu rokowań, odpowiedź stwierdza brak konkretnych projektów ze strony Polski (?) i wskazań co do zakresu

podstaw tych rokowań, co Litwa uważa za niezbędny warunek ich prowadzenia. Litwa proponuje uzupełnienie programu rokowań kwestją likwidacji następstw wojny, a mianowicie odnośnie odszkodowań za szkody wyrządzone Litwie przez akcję generała Żeligowskiego.

Co się tyczy propozycji ministra Zaleskiego rozpoczęcia rokowań w Rydze dnia 30. stycznia br., rząd litewski zapytuje, jak Polska wyobraża sobie te rokowania, z udziałem czy bez udziału Ligi Narodów. W pierwszym wypadku zarówno miejsce, jak i termin rokowań musi być uzgodniony z Ligą. W zakończeniu rząd litewski zaznacza, że odpis tej odpowiedzi będzie przesłany generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów.

Absurdalność „wojny” litewskiej

NIEMCY PODKREŚLAJĄ, ŻE KURJER DYPLMATYCZNY POLSKI MUSIAŁ WRACAĆ DO POLSKI DROGĄ OKREŻNĄ NA RYGĘ.

Berlin, 18. stycznia. (Tel. G. P.) „Vorwärts” donosząc o odjeździe polskiego kurjera dyplomatycznego, naczelnika Tarnowskiego z Kowna, oświadczają, że droga, jaką p. Tarnowski musiał zrobić przez Rygę, jest najwygodniejszą wykazaniem groteskowego stanu, wytworzonego przez tak zwaną wojnę polsko-litewską. Dziennik przypomina, że Kowno leży zaledwie o 60

km. od Wilna i że kolejną można było dawniej przebyć tę drogę w godzinę. Wskutek istnienia tak zwanego stanu wojennego komunikacja kolejowa jest przerwana, a nawet specjalny kurjer dyplomatyczny z Warszawy nie został przepuszczony przez Litwinów w autobusie przez granicę polsko-litewską i musiał zamiast 60 km. uczynić 300 km.

ZNIIESIENIE SEKWESTRU PAPIERÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Berlin, 18. stycznia. (Tel. G. P.) „Reichsanzeiger” zamieszcza dziś ogłoszenie rządu Rzeszy o zniesieniu sekwestru polskich papierów wartościowych.

Do fraka i smokinga!

Koszule wiedeńskie zł 16-90

Kamizelki pikowe „ 22 - -

poleca

AMERICAN HOUSE

Lwów, Kopernika 5. Tel. 44-78.

szłość. Dzisiejsi kandydaci jej i przywódcy są bądź kartami, zapisanymi do końca, bądź białymi jeszcze, co w grze autorytetów na jedno wychodzi.

Na tle takich stosunków zrozumiałem się staje, dlaczego Blok współpracy z rządem z dniem każdym rośnie na siłach, ogarniając nowe organizacje i nowe terytoria. Dlaczego zjadły mieszczan i włościan, zrzeszenia społeczne i gospodarcze, związki urzędnicze i korporacje zawodów wolnych deklarują poparcie tych list, których kandydaci gotowi są współdziałać z rządem w jego reformach ustrojowych i pracach nad dalszym wszechstronnym rozwojem państwa.

Są to zresztą jedyne listy pozytywne, jedyne, z których wyjść mogą przyszli pracownicy rządzącej większości. Listy opozycji są listami mniejszości i milczenia, lub kompromitujących parlamentarizm demonstracyjnymi „wnioskami” i bezsilnej obstrukcji.

A przecież wybory są po to, aby dać parlament żywy i twórczy.

J. R.

Co piszą inni?

Oni już zadecydowali - a my?

UKRAIŃCY PRETENDUJĄ DO WSZYSTKICH CZTERECH MANDATÓW LWOWSKICH. — „NIE JEST SIĘ KATOLIKIEM PRZEZ PRZYNALEŻNOŚĆ DO JAKIEJŚ PARTII LUB STRONNICTWA“. — KALENDARZYK WYBORCZY NA STYCZEŃ.

Lwów, 19. stycznia.

(stm.) O tem, że Ukraińcy będą się ubiegali o mandat z miasta Lwowa było wiadomo. Skłonni byli nawet do ofiar, aby uzyskać w tym celu pomoc lwowską. Ale bez powodzenia. Zdecydowali się zatem wystąpić na własną rękę.

Uchwałę w tym kierunku powziął Ukraiński Narodny Komitet Wyborczy, który uważał widocznie, że jak demonstrować, to już na szeroką skalę i zamiast ograniczyć swe pretensje do jednego i tak wątpliwego mandatu, postanowił wystawić we Lwowie aż czterech kandydatów. Listę ukraińską w naszym mieście otwiera nazwisko ks. prałata Kunickiego, drugie miejsce otrzymał robotnik Iwan Oleksin, trzecie — Ambroży Berezowski, a czwarte — Eugenja Makaruszowa.

Informacje te czerpiemy z „DNa“. Z tego samego źródła dowiadujemy się również, iż początkowo czynione były starania utworzenia solidarnego frontu ukraińskiego we Lwowie. Akcji tej miały pomóc nazwiska kompromisowych kandydatów pp. Malickiej, Starosolskiego i Ewina. Do porozumienia jednak nie doszło. Egzekutywa ukraińskiego Narodnego Komitetu Wyborczego zdecydowała się w rezultacie zaproponować dwóch kandydatów, a to ks. Kunickiego i dra Maritzczaka. Jak wynika z listy powyżej ogłoszonej, plenum komitetu zgodziło się tylko na osobę ks. Kunickiego, zaś dr. Maritzczak musiał ustąpić miejsca innym.

W związku z toczącą się obecnie akcją wyborczą ogłosił ks. biskup podlaski Przeździecki apel do kapłanów swej diecezji. Dwa ustępy tego zalecenia zainteresują niewątpliwie szeroki ogół i dlatego je cytujemy na podstawie protokołu XXIII konferencji ks. dziekanów, ogłoszonego w „Wiadomościach Diecezjalnych Podlaskich“:

„Pytacie, czy list pasterski jak to zazwyczaj głośić, skierowany jest przeciwko obecnemu rządowi? Najkategoryczniej oświadczam iż nie jest skierowany przeciwko obecnemu rządowi i polecam, abyście to wszystkim mówili, oraz i to, że biskupi nawołują katolików do zjednoczenia się i jedynie w celach, w liście wskazanych.

„Pytacie, której partii politycznej dać pierwszeństwo? Odpowiadam jeszcze raz, że Kościół nie narzuca poglądów politycznych i społecznych i dodaje, że nie jest się katolikiem, przez przynależność do jakiejś partii, lub stronnictwa politycznego, lecz przez przynależność do Kościoła katolickiego i przez życie według nauki Chrystusa Pana, tak samo nie jest się patriotą przez przynależność do jakiejś partii, lub stronnictwa politycznego, lecz przez umiłowanie całej Polski i pracę dla niej. Żadna partja i stronnictwo polityczne nie mają przywileju na katolicyzm lub patriotyzm. Patrzcie na czyny, a nie na słowa. Dążcie do tego, aby zapomniano u nas o partyjnych sporach i miano przed oczyma całą Polskę. Ci najbardziej zasługują na poparcie, którzy najmniej myślą o sobie, a najbardziej pamiętają o Matce — Ojczyźnie“.

Więc — „nie jest się katolikiem przez przynależność do jakiejś partii lub stronnictwa politycznego“. To znaczy, że można kandydować z endeckiej listy katolicko-narodowej, powoływać się w każdej okazji na list pasterski i — być złym katolikiem. Albo wcale nim nie być. Można też głosować na każdą inną listę według nakazu sumienia, hołdować np. hasłom wysuwającym przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i być bardzo dobrym synem Kościoła.

Co do nas nie żywiłmy w tym kierunku żadnej wątpliwości. Nie sądzimy jednak, aby przerożnych zonglerów, którzy listu Książąt Kościoła wykorzystują dla nieprzystojnych harców, komentarz ks. biskupa podlaskiego cokolwiek zmiętygował. Zignorują go.

*

Moskwa chce obalić Waldemarasa.

NOTA RZĄDU SOWJECKIEGO ZOSTAŁA WRĘCZONA W KOWNIE.

Berlin, 18 stycznia. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Kowna, że poseł sowjecki w Kownie Arozjew, który wzywany był do Moskwy, powrócił dziś do Kowna i wręczył premierowi Waldemarasowi memorandum, odnoszące się do przyszłych rokowań litewsko-

polskich. Pozatem dziennik donosi, że komintern ogłosił odezwę przeciwko prześladowaniu komunistów na Litwie, wzywając komunistów do prowadzenia nadal walki, któraby obaliła rząd Waldemarasa.

Cziczerin przybędzie do Tokio.

Berlin, 18 stycznia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi za agencją Indopacific Tokio, że oczekiwane jest tam przybycie Cziczerina lub

Karachana. Byłoby to odwzajemnieniem za wizytę w Moskwie dyplomatów japońskich.

Trocki zesłany do Turkiestanu.

INNYCH OPOZYCYJONISTÓW ROZPROSZONO PO NAJDALSZYCH KRAŃCACH SOWDEPI.

Ryga, 18 stycznia. (Tel. G. P.) Do Rygi nadeszły bliższe szczegóły o deportacji przywódców opozycji. Ostatnia grupa opozycjonistów wysłana została z Moskwy w poniedziałek wieczorem. Radek i Rakowski zostali zesłani na Murmań, Trocki do Wiernego, na północny wschód od Taszcentu. Przywódcy opozycji zostali zesłani na okres 3 lat jako element zagrażający porządkowi społecznemu. Jedynie Zinowjew i Kamieniew, którzy poddali się Stalinowi, otrzymali podrzędne stanowiska administracyjne w głębi Rosji.

Berlin 18. stycznia. (Tel. G. P.) Moskiewski korespondent „Berl. Tageblattu“

podaje dziś opis wyjazdu Trockiego na zesłanie, który nastąpił w poniedziałek o godz. 9 wieczorem pociągiem taszkentkim. Trocki przybył na dworzec na krótko przed odejściem pociągu, w towarzystwie kilkunastu policjantów. Przed dworcem zgromadził się tłum około 1500 osób, który powitał Trockiego okrzykami i odśpiewaniem międzynarodówki. Trocki wcale nie przemawiał, choć mu policjanci tego nie wzbranieli. Tłum wznosił okrzyki: „Niech żyje Trocki! Niech żyje zjednoczona partja komunistyczna! Niech żyje zjednoczony Komintern!“ Przy wyjeździe Radka, który wraz z kilkunastu innymi zesłańcami wyjechał dnia poprzedniego, za dworcem było tylko około 200 osób.

Antywłoskie wystąpienie w parlamencie austriackim.

ZDANIEM POSŁÓW, WŁOCHY PROWADZĄ POLITYKĘ SKIEROWANĄ PRZECIWIW FRANCJI I JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 18. stycznia. (Tel. G. P.) Austriacka rada narodowa uchwaliła ustawę dotyczącą materiału wojenne-

go wzorowaną na podobnej ustawie niemieckiej. Podczas debaty nad tą ustawą socjalistyczny poseł dr. Ellen-

bogen zażądał w związku ze sprawą w St. Gothard, by kontrola celna odbywała się na terytorjum Austrii. Mowca oświadczył dalej, że Włochy prowadzą politykę, skierowaną wyraźnie przeciwko Francji i Jugosławii. Sprzymierzeńcami Włoch w polityce przeciwko Jugosławii są Węgry. Państwa zwycięskie zmusiły Austrię do zupełnego rozbrojenia, nie widzą jednak zbrojeń wojennych Węgrów. Posłowie tyrolscy zwrócili uwagę kanclerza na częste fakty aresztowań obywateli austriackich i na zmuszanie Austriaków do pełnienia służby wojskowej we Włoszech. Posłowie zapytują kanclerza, co zamierza uczynić celem ochrony praw Austriaków we Włoszech i celem zapewnienia wykonania przyrzeczeń włoskich.

P. ZDZIECHOWSKI SKARŻY.

Warszawa 18. stycznia. (Tel. G. P.) B. min. p. J. Zdziechowski wniósł przeciw „Kur. Czerw.“ skargę o zniesławienie. Przyczyną tego kroku są rewelacje, jakoby p. Zdziechowski rzekomo korzystał świadomie ze szmuglu różnych materiałów zagranicznych.

UCZCZENIE BOYA W PARYŻU.

Paryż 18. stycznia. (Tel. G. P.) Paryski Pen-Klub wydał bankiet na cześć Boya-Zeleńskiego. Przewodniczył Cremieux. Obecni byli liczni przedstawiciele świata literackiego. Prof. Zaleski oddał hołd literaturze i językowi francuskiemu, oraz wezwał literatów paryskich do odwiedzenia Polski.

MONSTRE-PROCES KOMUNISTÓW.

Białystok, 18. stycznia. (Tel. G. P.) 7. lutego rb. rozpocznie się tu proces przeciwko 133 członkom komunistycznej partji zachodniej Białorusi, aresztowanych w r. 1925. Akt oskarżenia obejmuje 419 stron. Wezwano przeszło 200 świadków. Proces potrwa około 2 miesięcy.

ZASTRZELENIE 2 PRZEMYTNIKÓW.

Białystok 18. stycznia. (Tel. G. P.) Ścigając przemytników na polach wsi Zarzeczce pow. suwalskiego, szeregowcy KOP-u użyli broni palnej. Jeden z przemytników Szejder padł trupem, drugi A. Rogowski odniósł śmiertelną ranę w brzuch i również zmarł. Przy przemytnikach znaleziono blaszane naczynia ze spirytusem skażonym oraz „krople hoffmanowskie“.

ZAMACH NA KOŚCIÓŁ UNICKI.

Białystok, 18. stycznia. (Tel. G. P.) Podczas odprawiania przez ks. Müllera nabożeństwa w kościele unickim we wsi Kuraszewo pow. bielskiego, wtargnęło kilkunastu włościan, którzy z namową popa Naumowa usiłowali wypędzić ks. Müllera z kościoła i odebrać mu klucze. Zamiar ten został unicestwiony przez unitów.

LINJA LOTNICZA BERLIN-MOSKWA-STAMBUŁ.

Moskwa, 18. stycznia. (Tel. G. P.) W najbliższym czasie zorganizowana ma być nowa linja lotnicza wzdłuż marszruty Berlin - Moskwa - Charków - Sebastopol - Konstantynopol. W ten sposób sowjecka sieć linii lotniczych ulega dalszemu rozszerzeniu.

ZAGADKOWA WIEŚĆ O WYBUCHU.

Bruksela, 18 stycznia. (Tel. G. P.) Belgijska agencja telegraficzna oświadcza, iż wiadomości o wybuchu, jaki rzekomo miał nastąpić w gabinecie księcia Leopolda, są pozabawione wszelkich podstaw.

Deklaracja części członków stronnictwa Ch.-Nar.

UWAŻAJĄ SIĘ ONI ZA NIESKRĘPOWANYCH OSTATNIA UCHWAŁA PREZYDJUM, ZAKAZUJĄCA KANDYDOWANIA NA LIŚCIE RZĄDOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. stycznia. (ps). W dniu wczorajszym opublikowane zostało oświadczenie grupy członków do stronnictwa Ch. N., dezawuujące stanowisko Prezydium stronnictwa Ch. N. i prof. Żółtowskiego, prezesa zarządu stronnictwa Ch. N. Oświadczenie to występuje przeciwko uchwale Prezydium Ch. N., zakazującej członkom kandydowania na liście rządowej. Wobec tego podpisani, między którymi znajdujemy nazwiska: p. Zygmunta Leszczyńskiego, wiceprezesa Rady naczelnej, b. senatora Jana Steckiego, Marijana Rudzińskiego, Wacława Szujskiego, Leona Lubieńskiego, Fortunata Zdziechowackiego, Alfreda Morsztyna i wielu innych członków Rady naczelnej i Zarządu, oświadczają, iż Prezydium stronnictwa Ch. N. jest li tylko organem wykonawczym Zarządu i Rady naczelnej i nie jest uprawnione do samowolnego przesądzania o taktyce stronnictwa, a w szczególności o jego stosunku do rządu. Na podstawie uchwały ostatniego zarządu Ch. N. sprawy polityki wyborczej w czasie pomiędzy posiedzeniami zarządu zlecone zostały delegacji Ch. N. do komitetu zachowawczego, który powinien porozumiewać się z Prezydium. W razie jakiegokolwiek nieporozumienia pomiędzy Prezydium a delegacją, rozstrzygnięcie należy do Zarządu głównego.

Zarząd Ch. N. był zwołany na 17. bm. i byłby powziął decyzję co do taktyki stronnictwa i jedynie w jego ręce przedstawiciele w komitecie zachowawczym mieli prawo składać swoje mandaty. Tymczasem Prezydium Ch. N. w niepełnym składzie powzięło i opublikowało decyzję skierowaną przeciwko listom rządowym, a jednocześnie zamiast natychmiast zreferować sprawę zarządowi, samowolnie odłożyło posiedzenie Zarządu do 21. bm., paraliżując w ten sposób całą akcję stronnictwa w gorącym okresie przedwyborczym.

„Nie solidaryzując się z postanowieniami Prezydium — kończą podpisani — i uważając, że unikać należy nieporozumień, oświadczamy, że deklaracja Prezydium w niczem nas nie wiąże i nie obowiązuje, a to tem bardziej, że ostateczny skład list kandydatów bezpartyjnego bloku współpracy z rządem nie jest wiadomy.”

POSIEDZENIE KOMITETU ZACHOWAWCZEGO.

Warszawa 18. stycznia. (ps). Jutro w czwartek odbędzie się w Warszawie posiedzenie komitetu zachowawczego, który mimo stanowiska Prezydium Ch. N. dalej funkcjonuje. Na miejsce hr. Żółtowskiego, który ustąpił, powołany będzie zastępczo p. Szujski, a do czasu nowego wyboru delegata.

KANDYDATURY MINISTRÓW.

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. G. P.) Według ostatnich informacji wszyscy niemal ministrowia poza Marsz. Piłsudskim, min. Zaleskim, Moraczewskim kandydują do Sejmu. Ministrowie Bartel, Czechowicz, Miedziński i Staniewicz mają kandydować z listy państwowej, min. Składkowski w Kaliskiem, Kwiatkowski na G. Śląsku lub w okręgu pułskim, min. Romocki

w okręgu Piotrków-Brzeziny, Niezabytowski prawdopodobnie w Wielkopolsce. Krążą pogłoski, że min. Zaleski, o którym mówiono, że pierwotnie nie miał zamiaru ubiegać się o mandat kandydować będzie do Senatu na pierwszym miejscu listy państwowej. Z Wileńszczyzny kandydować będzie min. Meysztowicz

OŚWIADCZENIE POLSKIEGO BLOKU KATOLICKIEGO.

Warszawa, 18 stycznia. (ps) Komitet wykonawczy Polskiego Bloku Katolickiego Ch. Dd i Piast powziął następującą uchwałę: Blok

Blok mniejszości narodowych zakończył obrady.

LISTY OKRĘGOWE ZOSTAŁY PO DŁUGICH DEBATACH UZGODNIONE.

Warszawa, 18 stycznia. (ps) Dzisiaj zakończyły się w Warszawie dwudobowe narady przedstawicieli Bloku Mniejszości Narodowych. W wyniku narad doprowadzono do całkowitego uzgodnienia kwestii spornych, ustalono listy okręgowe w poszczególnych okręgach wyborczych, jak i listę państwową. Do bloku mniejszościowe

Ch. D. i Piast trwając w ustalonym swym rzeczowym stosunku do rządu oświadcza, że nie może zmienić swego stanowiska i przylączyć się do ewentualnego bloku, do którego wchodziłyby elementy nie mające żadnego poparcia w społeczeństwie i nie odpowiadające wskazaniom zawartym w liście pasterskim biskupów. Blok uważa, że na terenie Wielkopolski ugrupowaniem, z którym skłonny jest wejść w ścisłe porozumienie przy rozszerzeniu dotychczasowego bloku, jest m. i. Unja gospodarcza.

Regulacja płac urzędniczych od 1-go kwietnia?

WYNIESIE Cwierć poborów. — ZA PIERWSZY KWARTAŁ ZAPOMOGA. — RZĄD ZACHOWUJE MILCZENIE.

Warszawa, 18 stycznia. (ps) Zapowiedziane uregulowanie poborów urzędników i funkcjonariuszy państwowych ma być podobno pomyslane z dniem 1 kwietnia, tj. z nowym rokiem budżetowym. Zasadniczo podwyżka wynosić ma 25 proc. zasadniczych poborów, przy czym do tych 25 proc. zaliczone będzie 10 proc., które przyznano urzę-

dnikom kilka miesięcy temu. Za miesiące styczeń, luty i marzec ma być przyznana urzędnikom jednorazowa nadzwyczajna zapomoga. Wiadomości te pochodzą ze strony urzędników. Rząd dotąd nie powziął ostatecznej decyzji i jak dotąd — zachowuje tę sprawę w ścisłej tajemnicy.

Wstrzymanie emigracji do Argentyny.

2000 EMIGRANTÓW POLSKICH PRZYMIERA GŁODEM.

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. G. P.) Według wiadomości z poselstwa polskiego w Buenos Aires, około 2000 emigrantów polskich znajduje się bez pracy. Stan ten wytworzył się głównie wskutek znacznego wzrostu emigracji do Argentyny od października 1927. Wkrótce ukaże się rozporządzenie Min. Pracy i Opieki społecznej, wstrzymujące emigrację do Argentyny aż do chwili zmiany warunków na argentyńskim rynku pracy.

Wobec tego Urząd Emigracyjny przestanie wydawać paszporty emigracyjne do Argentyny i zaświadczenia na paszporty. Zaświadczenia będą mogły otrzymać tylko te osoby, które wykażą się imiennym wezwaniem, otrzymanem od krewnych względnie znajomych w Argentynie, poświadczonem przez tamtejszy konsulat polski, tudzież osoby jadące do swych rodzin, np. dzieci do rodziców, rodzice do dzieci, żona do męża itd.

Groener ministrem Reichswery?

POPIERA TĘ KANDYDATURĘ SAM HINDENBURG.

Berlin 18 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś wysunęła się znowu na pierwszy plan kandydatura byłego generalnego kwartmistrza z czasów wojny po ustąpieniu Ludendorffa i byłego ministra komunikacji w r. 1923, gen. Groenera, na stanowisko ministra Reichswery. Hindenburg stoi podobno na stanowisku, że obsadzenie stanowiska ministra Reichswery musi być ostateczne, i w ten sposób pragnie on sprawę tę załatwić, nie dopuszczając do tego, aby się stała przedmiotem wzajemnej gry stronnictw.

go zgłosiły akces ugrupowania ukraińskie na terenie Wołynia, Podlesia i Chełmszczyzny. W najbliższych dniach ogłoszona będzie odezwa Bloku do mniejszości narodowych.

RADA MINISTRÓW W SOBOTĘ.

Warszawa, 18 stycznia. (Tel. G. P.) Zapowiedziane początkowo na piątek posiedzenie Rady Min. wyznaczono zostało ostatecznie na sobotę bieżącej. Na porządku dziennym posiedzenia m. i. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie zmiany statutu Państw. Rady Kolej. w kierunku powiększenia jej o dalszych 6 członków, projekt rozporządzenia Rady Min. w sprawie podstawowych cen spirytusu etc.

INCYDENT W CZASIE PROCESU KURNATOWSKIEGO I SP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18. stycznia. (ps). Wczoraj podczas rozprawy w słynnej sprawie urzędników warszawskiego urzędu śledczego zaszedł sensacyjny incydent.

W kuluarach sądu, b. naczelnik brygady walki z fałszerstwem asp. Bachrach w sposób niesłychanie agresywny zaczął red. Wojnicz, który na łamach „Głosu Prawdy” rozpoczął kampanję przeciwko urzędowi śledczemu. W odpowiedzi na zaczepkę Bachracha red. Wojnicz wezwał policjanta mówiąc:

„Proszę wylegitymować tego łobuza”. Bachrach odpowiedział: „Sam jesteś łobuz”. W tym momencie red. Wojnicz spoliczkował dwukrotnie asp. Bachracha. Sprawa ta będzie miała osobny sądowy epilog. Wczoraj świadkowie niezwykle obciążali oskarżonych. Proces potrwa jeszcze kilka dni.

Jubileusz wielkiego ar'ysty.

Uczczenie 50-lecia pracy Frenkla.

Warszawa 18. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś w Teatrze Wielkim odbył się obchód 50-letniego jubileuszu działalności scenicznej Mieczysława Frenkla. Uroczystość rozpoczął przemówieniem dyrektor departamentu sztuki w Min. oświaty Skotnicki, który następnie udekorował Jubilata złotym krzyżem zasługi. Imieniem m. Warszawy zabrał głos prezes Słomiński, imieniem Uniw. Warszawskiego dziekan prawa Jarra. (Zaznaczyć należy, że Frenkel jest lektorem mowy w Uniwersytecie Warszawskim.) Następnie przemawiali im. dyrekcji teatrów miejskich dyr. Artur Śliwiński, z ramienia Związku Autorów dramat. Krzywoszewski, im. „ZASP.” Śliwicki.

Wzruszonemu Jubilatowi wręczono niezliczoną ilość wienieców i depezy, które nadeszły ze wszystkich stron kraju. W końcu zabrał głos Jubilata, który w krótkich słowach oświadczył, że jeżeli w życiu doznał jakiegokolwiek przykrości, to obecna chwila radości i szczęścia zasłoniła mu te momenty. Po uroczystościach p. Frenkel udał się do loży ambasadora francuskiego La Roche, który wśród entuzjazmu publiczności udekorował Jubilata oficcerskim krzyżem legji honorowej.

Po uroczystościach odbyła się przedstawienie jubileuszowe, a następnie w resursie kupieckiej bankiet z udziałem 150 osób.

HERBATA RIEDLA

Tragiczny epilog nocy poślubnej wywołany nadużyciem trującego preparatu.

POLSKA ZAŁANA MNÓSTWEM MOCNO PODEJRZANYCH SPECYFIKÓW „LECZNICZYCH”. — WARSZAWA I GDAŃSK OSRODKIEM WYROBU SZKODLIWYCH MEDYKAMENTÓW. — CIĘŻKIE ZATRUCIE ZNANEGO BANKOWCA LWOWSKIEGO I JEGO NOWOPOŚLUBIONEJ ŻONY. — PARA MAŁŻENSKA PADŁA OFIARĄ TRUCIZNY, SPORZĄDZONEJ W FORMIE LEKU. — OBOJE ULEGLI CIĘŻKIEJ CHOROBY. — GROŹBA ZNIWECZENIA SZCZĘŚCIA MAŁŻENSKIEGO.

Lwów, 19 stycznia.

Bynajmniej nie jako chwalcę minionych czasów, ale w imię sprawiedliwości stwierdzimy, że przed wojną stosunki w naszym handlu aptekarskim i drogerijnym były znacznie bardziej uporządkowane, i wogóle znacznie zdrowsze, niż obecnie. Powołane czynniki zwróciły baczną uwagę na sprzedaż wszelkich środków tajemnych, t. zn. o składzie będącym tajemnicą fabrykanta, bądź to zakazywały ich sprzedaży w razie stwierdzenia szkodliwości, lub zezwalały wyjątkowo sprzedawać jedynie na ordynację lekarską. Stosunki powyższe popsuły się znacznie w okresie wojennym, kiedy apteki nasze zmuszone zostały do zerwania kontaktu z uczciwymi fabrykami chemicznymi z Zachodu i zasypane zostały ofertami przez drogerijnych i aptekarskich paskarzy warszawskich, którzy opanowali rynek w zupełności lekami, mającymi jako jedyną zaletę to, że w najlepszym razie nie szkodzą, a niejednokrotnie były wprost niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia ludzkiego.

Rzecz prosta, że drogerijni paskarze warszawscy (nomina sunt odiosa...) porobili olbrzymie majątki i robią je dalej, publiczność zaś naszakupuje lekarstwa bezwartościowe, często szkodliwe, za drogie pieniądze. Drugim takim czynnikiem dezorganizującym nasz rynek aptekarski jest Gdańsk, który dzięki swemu specjalnemu ustosunkowaniu do Rzplitej Polskiej, stał się prosto centralą sprzedaży rozmaitych

środków tajemnych, które powodują spęcznienie kieszeni fabrykanta, publiczności zaś bądź to nie przynoszą żadnej ulgi, bądź też wprost jej szkodzą.

Właśnie tego rodzaju afery zdarzyły się w ostatnim czasie we Lwowie, a przebieg jej jest taki, że mimo wysoce drastycznego jej charakteru, czujemy się w obowiązku poinformować jak najszersze koła społeczeństwa o niebezpieczeństwach, związanych z używaniem tego rodzaju tajemnych leków, o jakich właśnie powyżej pisaliśmy.

Oto w ostatnim czasie znany w szerokich kołach towarzyskich prokurator stał jedną z najpoważniejszych instytucji gospodarczych w naszym mieście, człowiek w wieku już dojrzałym, bo mający ponad 40 lat, poznał w pewnym towarzystwie młodą i niezwykle urodziwą pannę

z dobrej rodziny, osiadłej na prowincji w okolicach Przemyśla. Ponieważ panna owa odznaczała się także dużą kulturą towarzyską i umysłową, p. X. wprost oczarowany jej wdziękiem, w krótkim czasie oświadczył się i został przyjęty. Młoda para, przed którą otwierały się wrota do szczęścia, zarówno bowiem pozycja towarzyska i majątkowa pana młodego, jak też wysokie osobiste zalety młodej małżonki gwarantowały ciche, długie i niezmarne szczęście — osiadła w mieszkaniu pana młodego przy jednym z placów, przytykających do śródmieścia.

Wbrew jednak wszelkim przypuszczeniom tu właśnie

zdarzyła się tragedia,

która zwarzyła słodycz pierwszych tygodni, a być może nawet i miesięcy pożycia młodej pary.

Oto nazajutrz po ślubie i uroczystości weselnej służąca zaniepokojona milczeniem, dochodzącym z sypialni młodej pary, mimo późnej godziny południowej, zapukała z początku lekko, później zaś silniej do drzwi sypialni. Gdy nie odpowiedział jej żaden głos z zamkniętego pokoju, odważyła się na otwarcie drzwi i w tejże samej chwili, alarmując sąsiadów i wołając ratunku.

Osoby, które zwabione kzykiem służącej przybiegły, zastały w sypialni scenę prawdziwie przerażającą. Oto nowożeńcy leżeli na łóżkach nie dając żadnych znaków życia, a wyraz twarzy świadczył, że w organizmach ich dokonały się jakieś głębokie wstrząsy. Zawezwano momentalnie lekarza, który stwierdził, że zarówno p. X. jak też i jego żona ulegli

silnemu zatruciu

natury tajemniczej, wywołanem jakimś nieznanym preparatem, w pokoju bowiem nie można było znaleźć śladu żadnych leków. Zwłaszcza w organizmie pana X. nastąpiły zmiany fizjologiczne, bardzo daleko posunięte. Zastosowano natychmiast radykalne środki ratunkowe, które jednak początkowo nie dawały żadnego efektu, bowiem puls obojga nieszczęśliwych był w najwyższym stopniu osłabiony, przytomność nie wracała, a nawet charakterystyczna reakcja rogówki oka na drażnienie dawała tylko minimalne efekty. Jednym słowem oboje znajdowali się prosto o krok od śmierci.

Dopiero po tygodniowym niemal leczeniu młodą małżonkę zdołano doprowadzić do przytomności i względnego zdrowia. Jednakże straciła ona pamięć co do wszystkich szczegółów tragicznej nocy i zupełnie nie wie, co wywołało zatrucie.

Znacznie gorzej ma się sprawa ze zdrowiem p. X., który do tej chwili

jest ciężko chory nerwowo (już po szeregu tygodni) — i zupełnie jest do pracy niezdolny. Śledztwo nie zdołało dotąd stwierdzić właściwej przyczyny zatrucia, sfery lekarskie jednak, które zapoznają się z tą sprawą, wyrażają przypuszczenie, że p. X. zdenerwowany ślubem i uroczystościami weselnymi, postanowił użyć

środków podniecających

rzekomo siły męskiego organizmu i aplikował nieostrożnie ów preparat w dozie zbyt wielkiej, nie tylko sobie, ale także i swej młodocianej małżonce. Czy to wadliwość preparatu była zbyt wielka, czy też ilość przechodziła miarę normalną — dość, że oboje p. X. ulegli ciężkiemu, bo niemal śmiertelnemu zatruciu. Pani X., jako kobieta młoda, przypłaciła to — jak już powiedzieliśmy — jedynie chorobą i utratą częściową pamięci, natomiast u p. X. skutki objawiają się dotąd w niustannem chorobliwym podnieceniu nerwowem, które początkowo miało nawet formę ciężkiego cierpienia t. zw. przez medycynę „priapismus“.

Przypuszczać należy, że — o ile podejrzenia lekarzy są uzasadnione — młode małżeństwo musiało użyć, względnie nadużyć jednego z tak licznie obecnie zachwalanych i reklamowanych w dziennikach środków tajemnych, których podkładem jest przede wszystkim johymbina, bardzo silnie działający preparat, wydobywany z pewnego afrykańskiego krzewu, dającej fosfor, strychnina i kantarydyna. Wszystkie te środki razem wzięte, dają

prawdziwie piekielne

w najwyższym stopniu dla nerwów i dla centrów nerwowych szkodliwą, na dłuższą metę w wysokim stopniu osłabiającą, a więc wywołującą skutek wręcz odwrotny, niż pragną tego nieostrożni konsumenci, a przy nadużyciu będące przyczyną głębokiego i niebezpiecznego zatrucia.

Należy oczekiwać, że staranna opieka lekarska, którą p. X., wraz z małżonką jest otoczony, przywróci za równo jemu, jak i jej zupełne zdrowie i fatalne początki pożycia małżeńskiego pokryte zostaną zasłoną nie pamięci. Niemniej jednak dla dobra ogółu należy podkreślić konieczność zachowania jak najdalej idącej ostrożności przy posługiwaniu się tego rodzaju preparatami, których nigdy bez warunkowo bez porady lekarskiej używać nie należy.

Dla całości obrazu tej osobliwej afery dodać musimy, że władze powołane starannie wzięły pod uwagę tak że i inną hipotezę, którą skonstruowały na podstawie krążących uprzedzonych wersji. Pogłoski te powiadają — nie wiadomo czy zgodnie z prawdą — że oboje p. X.

padli ofiarą zamachu,

dokonanego na ich życie z zemsty przez osobę, z którą podobno łączyły p. X. stosunki zażyłe i która z tego tytułu rościła sobie do niego zbyt daleko idące prawa. Czy i o ile hipoteza powyższa jest prawdziwa, wykaże się wątpliwie toczące się śledztwo sądowe, którego tajemnicę w tej chwili odsłonić nie możemy. Jakkolwiekby się rzeczy miały, nie ulega kwestji, że sprawa powyższa swym wyjątkowo tragicznym a zarazem sensacyjnym charakterem stać się winna donośnym ostrzeżeniem dla jak najszerszych sfer naszej publiczności, zalewanej wprost obecnie szkodliwymi preparatami.

Manifestacyjny pogrzeb „człowieka-muchy”.

ZWŁOKI TRAGICZNIE ZMARŁEGO AKROBATY WYSTAWIONE NA WIDOK PUBLICZNY. — WOBEC TRUMNY ODGRYWAŁY SIĘ DRAMATYCZNE SCENY.

Lwów, 19 stycznia.

(—) Tragedja polskiego akrobata, śp. Stefana Polnińskiego, wywołała w mieście naszym wielkie wrażenie. — Czułe serce Lwowa zareagowało — dając wyraz swym uczuciom w dramatycznie zmarłego. Już od wczesnego ranka, tłumy mieszkańców z różnych sfer, zajęły miejsca na cmentarzu Łyczakowskim, oczekując przybycia konduktu.

Przed budynkiem anatomii, gdzie były wystawione zwłoki śp. Polnińskiego na widok publiczny, zebrały się tłumy, jakich dawno nie widziano przy pogrzebach. Koło zwłok rozgrywały się

straszne sceny

i gdyby nieobecność silnego oddziału policji, utrzymującego porządek, niewiadomo, do czego by mogło być dojść. Jedna z kobiet zemdląła, tak że policjanci musieli ją na rękach wynieść, inna znowu rozchorowała się. Kilka tysięcy osób przewinęło się koło zwłok. Przed zamknięciem trumny, sekretarz Zmarłego, p. Janecki okrył zwłoki jego podobiznami reklamowymi, a następnie w znacznej ilości rozdał je pomiędzy publiczność na pamiątkę.

Po odprawieniu egzekwji przez księdza szpitalnego, ruszył kondukt pogrzebowy. Na karawanie zawieszono dwa wieńce, jeden od p. Janeckiego, a drugi od grona sympatyków i przyjaciół. Za trumną podążał p. Janecki. Z rodziny Zmarłego nikogo nie było. Następnie

rozwinął się pochód,

złożony z kilku tysięcy osób. Po przejściu konduktu przez bramę cmentarną wraz z grupką najbliższych postępujących osób, przed resztą publiczności zamknięto wrota cmentarne celem niedopuszczenia do zdewastowania grobów. Dopiero, gdy trumnę zasypano ziemią, wpuszczono tłum na cmentarz. Zwłoki pochowano po lewej stronie cmentarza na polu 61.

*

Dochód z imprezy śp. Polnińskiego wynosił 7 tys. złotych, z czego po zapłaceniu wszystkich wydatków, oraz podatku magistrackiego, pozostało 3.600 zł. Kwota ta dziś będzie złożona w depozycie sądowym. Jak się dowiadujemy, istnieje projekt wybudowania za te pieniądze pomnika Zmarłemu.

Strajki w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. stycznia. (ps). Wybuchł dziś w Warszawie strajk pracowników umysłowych w zakładach amunicyjnych „Pocisk”. Przyczyną strajku są dezyderaty natury ekonomicznej.

Warszawa, 18. stycznia. (ps). Znosi się na strajk robotników, zajętych w warszawskich warsztatach kolejowych. Delegacja robotników przedstawiła swoje żądania ministrowi Romoickiemu, który przyrzekł, że Radzie min. w sobotę je przedstawi.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Szewska Ksantypa niesłusznie obwinia męża że chciał zamordować siostrę śp. Huberta Lindego.

FATALNE POZYCIE MAŁŻEŃSKIE I SEPARACJA. — PARA BUTÓW W ZAMIAN ZA ULGI PODATKOWE. — „PANI, TA MÓJ CHCE PANIĄ ZASTRZELIĆ!“. — HISTORIA O REWOLWERZE. — MAJESTAT SĄDU UŚMIERZYŁ NIEGO POPĘDLIWOŚĆ „SEPARATKI“.

Lwów, 19. stycznia.

(—). W rzeczywistości p. Klementyny Kamberskiej przy ul. Gródeckiej 29, mieszka majster szewski Piotr Srokowski. Od pewnego czasu żona poczęła panu Piotrowi nie tylko ciosać kołki na głowie, zatruwając mu życie, ale w nienawiści do męża nie przebierała w środkach, które kompromitowały go, a nawet narażały na duże nieprzyjemności ze strony władz. Oto by zemścić się na mężu, oskarżyła go wobec władz podatkowych, że omiarał egzekutorowi podatkowemu bezplatnie

parę butów

w zamian za ulgi podatkowe, co następnie okazało się oszczerstwem. Srokowski mając tych przykrości powyżej uszu, wziął separację z żoną. Ta jednak zamieszkała w najbliższym sąsiedztwie i w dalszym ciągu aczkolwiek z pewnej odległości, dawała się radowi we znaki.

Pewnego dnia zjawila się ona w mieszkaniu właścicielki rzeczywistości p. Kamberskiej, siostry tragicznie zmarłego

Huberta Lindego,

b. prezesa PKO. i wyjawila jej sensacyjne rewelacje, oświadczając, że mąż jej, Srokowski, chcąc się zemścić na niej za wypowiedzenie mieszkania, nosi się z zamiarem zamordowania Kamberskiej, i w tym celu przygotował sobie nawet rewolwer.

P. Kamberska przejęta jeszcze do głębi tragiczną śmiercią brata, przyjęła te słowa za dobrą monetę i przerażona tak dalece, że natychmiast udała się do policji. Z ramienia władzy przybył na miejsce wywiadowca Wiśniewski celem przeprowadzenia dochodzeń. Srokowska protokolarnie potwierdziła treść swoich rewelacji, z wyjątkiem faktu co do rewolweru, którego nie widziała. Wobec tych zeznań policja skierowała przeciw Srokowskiemu doniesienie karne do prokuratorji o zbrodnię niebezpiecznych pogroźek.

Wczoraj Srokowski stanął przed

s. Świerczyńskim, oskarżony o te czynny. Wyparł się wszystkiego, twierdząc, że jest to wymysł jego złośliwej żony. Jedynym „klasycznym” świadkiem była Srokowska. Na rozprawie wczorajszej jednak zmitygowała się i aczkolwiek dalej objawiała niena-

wieść ku mężowi, to jednak przyszła do przekonania, że niebezpiecznie jest fałszywie zeznawać i uchyliła się od zeznań. Wobec tego s. Świerczyński wydał wyrok uniewinniający oskarżonego.

Dzisiaj, czwartek 19. stycznia WIELKA PREMIERA w trzech kinoteatrach: MARYSIENKA LEW KOPERNIK MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Arcydzieło wytwórni polskiej „Starfilm” według powieści ANDRZEJA STRUGA. Dramat wielkiej miłości, krwi i poświęcenia w 12 aktach. — Akcja rozgrywa się w Warszawie, Krakowie, w głębi Rosji, na Krymie, na froncie w latach 1916—1920, oraz 1927 r.

Realistyczne, szarpające nerwy sceny z krwawej rewolucji bolszewickiej. — Reżyser RYSZARD ORDYŃSKI. W głównych rolach M. MALICKA, J. LESZCZYŃSKI, K. JUSTJAN, JERZY MARR, K. BEDNARZEWSKA, M. GORCZYŃSKA i inni. — Zniżki, bilety wolnego wstępu i passe-partout nieważne aż do odwołania. — Początek seansów o 3, 5, 7 i 9-tej.

Specjaliści od kradzieży w pociągach.

ŚWIETNIE ZORGANIZOWANA SZAJKA MIĘDZYNARODOWA NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W POLSCE.

Lwów, 19. stycznia.

(e) Od dłuższego czasu na kolejach w całym państwie grasuje doskonale zorganizowana szajka złodzieży międzynarodowych, która dopuszcza się wyzyskiwania kradzieży. Członkowie szajki odznaczają się nie tylko nadzwyczajnym sprytem, ale i akrobatycznymi zdolnościami.

Wskakują oni do pociągów pośpiesznych, gdy te znajdują się w pełnym biegu i tak samo wyskakują z nich po dokonaniu kradzieży. Operują oni przeważnie nocą, a to głównie w wagonach pocztowych, towarowych i w sleepingach. Zebrane przez władze materiały wskazują, że złodzieje mają swoich ludzi wśród obsługi kolejowej, specjalnie przy transportach towarowych, gdyż są zawsze najdokładniej poinformowani, w którym wagonie znajdują się cenne transporty.

Złodzieje posługują się najczęściej t. zw. wędką. Mianowicie jeden z członków szajki elegancko ubrany i sprawiający jak najlepsze wrażenie, wywołuje w sleepingu sprzeczkę z kon-

duktorem, przez co odwraca uwagę pasażerów od operacji swego współnika, który umieszczony na dachu wagonu, zapuszcza do przedziału pręt żelazny, zakończony haczykiem i w ten sposób wyciąga torebki, walizy itp. Po dokonaniu kradzieży złodziej zeskakuje z dachu wraz z lupem, a znajdujący się w sleepingu złodziej jedzie dalej aż do momentu, w którym także wyskoczy z pociągu. W taki sposób właśnie okradziono w swoim czasie w pociągu pośpiesznym na linii Przemyśl—Tarnów pówną artystkę rumuńską, której skradziono biżuterję wartości stu kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Władze kolejowe i władze bezpieczeństwa pracują z całą energią w celu wyłapania tych niebezpiecznych złodziei kolejowych.

Co zapowiada kalendarz wyborczy na styczeń?

Lwów, 19. stycznia.

22. stycznia. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu (art. 37 ust. 1).

24. stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

26. stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

30. stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisji wyborczych (art. 39 ust. 3).

Wydalenie Rosjan z Turcji.

Lwów, 19. stycznia.

Przedstawiciel Ligi Nar. p. Schlimmer zabiega przed rządem tureckim o przedłużenie terminu pobytu całego szeregu Rosjan w Turcji.

Z wniesionych przez Rosjan około 1200 podań o nadanie im obywatelstwa tureckiego, 900 zostało uchylone, a około 300 podań jest w rozważaniu. Pośród ostatnich 300 petentów jest wielu techników, którzy mogą być dla Turcji użyteczni i dla tych może być zrobiony wyjątek. Co do Rosjan, urodzonych w Turcji i którzy nigdy nie byli w Rosji, to tym prawdopodobnie nadadzą obywatelstwo tureckie.

Słynny Operput żyje i działa.

Paryż, w styczniu.

Wydawane w Paryżu „Wozroźdzenie” donosi, że znany prowokator Operput (Upelinsz), którego nazwisko głośne było w roku 1927 i który zabity został — według sowieckiego komunikatu urzędowego — po nieudalnym zamachu na gmach GPU w Moskwie, znajduje się obecnie w Szanghaju na czele 17-tu innych funkcjonariuszów GPU.

Daj grosz na cele T. S. L.

TELEFON „GAZ. POR.” z d. 20. 1. 1928.

PAUL RICHARD HENSEL.

JUANA.

Świat wdzierał się przez zapuszczone żaluzje. Rozbawieni goście opuścili już salony hrabiny, pozostała tylko zgrupowana kolo trzaskającego ogniem kominika niewielka gromadka bliskich przyjaciół hrabiny. Pili czarną kawę z curaçao i mówili... oczywiście, o miłości, kobietach, wierności i zdradzie.

— Wierność kobiety zawsze kiedyś się kończy! — stwierdził młody poeta i z wyrzutem spojrzal na swą młodą i piękną sąsiadkę.

— Niezawsze, mój przyjacielu, i nie każda zdrada jest złamanie wierności. — zauważyła hrabina.

— Niema nienawiści, chęci zemsty ani żalu tak silnego, któryby zupełnie dał kobiecie zapomnieć o wierności! Niektórzy mężczyźni pozorny, chwilowy zanik wierności u kobiety uważają już za zdradę, ale są w błędzie i źle robią, bo miłość zwycięży, a ich podejrzenie niepotrzebnie zostaje ciemną plamą.

Wszyscy spojrzeli na mówiącego. Skoro kapitan Lambert zaczął wygłaszać takie tezy, naprawdę nawiązuje je do życia i wnet zaczyna opowiadać. Nie omy-

lił się. Na wyczekujący uśmiech hrabiny odpowiedział uśmiechem zgody, wyszczył swój kieliszek i rozpoczął:

— Przypominam sobie epizod z ostatnich miesięcy wojny, którą prowadziłyśmy w Aragonji przeciwko Guerrillasom. Obozowaliśmy niedaleko rzymskiej drogi, wiodącej z Burgos do San Sebastian. Zadanie nasze polegało na schwytaniu Pedra Gormeza, najniebezpieczniejszego i najodważniejszego przywódcy band. — Wszystko, co pisali o tych walkach, nie daje wyobrażenia o istotnych przeżyciach, związanych z wojną w Aragonji. Walczy się z wrogiem, którego nie widać. Chodzi się wśród wawozów nieznanymi, podczas gdy wróg zna każdy przedmyk, każdą skalę. Dziś widzimy ogniska ich obozów — nazajutrz znika bez śladu z powierzchni ziemi. Nie wie się nawet właściwie, kto jest wrogiem, bo nieraz chłopie-górale, którzy gościli nas rano, wieczorem mierzyli w nas kulka z za węgla. My, żołnierze, chcieliśmy walczyć w otwartej, honorowej wojnie. Ale Guerrillas uznawali tylko skrytobójstwo.

Nadzieja schwytania Gormeza coraz bardziej wydawała nam się płonną. Toż nie wiedziliśmy nawet jak wygląda. Może podejmował nas sam w jakiejś hacjendzie, a może do zupełnie innych przeobraził się okolic. Posuwaliśmy się w kierunku Sebastiana, gdyż straciliśmy kon-

takt z trzema kompanjami i obawialiśmy się, że nas zglądzą w górach i nawet wieści nas nie otrzymają.

Pewnego wieczora przyprowadzili do mojego namiotu młodą, smukłą Hiszpankę.

— Czego chcesz?

— Szukacie Pedra Gormeza, prawda?

— Nie przyszłaś tu chyba, żeby zadać pytania!

— Zaprowadzę was do Gormeza.

Skoczyłam na równe nogi.

— Cóż ty o nim wiesz?

— Wszystko!

— Jesteś od tej chwili naszym jeńcem. Chcesz nas prawdopodobnie zawieść w zasadzkę.

Dziewczyna spojrzala na mnie wy-niosło.

— Zaprowadzę was do Gormeza, abyście go schwytali.

Nie ufałam jej i chciałam wystawić na próbę.

— Od kiedyz to Hiszpanki wydają swoich rodaków? — spytałem drwiąco.

Widziałem jak falowała ze wzburzenia pierś dziewczęcia. Wahala się przez chwilę, potem szepnęła:

— Byłam kochanką Pedra Gormeza... Porzucił mnie.

Uwierzyłem jej. Za odtrąconą miłość kobiety umieją się mścić okrutnie.

Zawolałem dwóch żołnierzy.

— Pamiętajcie tej dziewczyny. Odpowiadacie za nią głowami. Przy najłżejszym pragnieniu ucieczki zastrelcie ją.

Wydalem rozkaz wymarszu.

Była panna, księżycowa noc. Szliśmy w milczeniu. Tylko czasem zadźwięczała szabla, ostroga lub podkowa końska. Pilnie obserwowałem prowadzącą nas dziewczynę. Po trzech godzinach zatrzymaliśmy się.

— Jak długo masz jeszcze zamiar dać nam błądzić? — spytałem Hiszpanki.

— Już nie długo.

— Zginięsz, jeśli kłamiesz!

Nic nie odpowiedziała. I poszliśmy znów naprzód. Dziewczyna śpieszyła coraz bardziej, zakamując ręce i dysząc ciężko.

Na prawo zamigotało kilka światełek. W domkach góralskich czuwano całą noc. Zadźwięczała gitara. Pełny, junacki a pieszczotliwy głos męski zanucił znaną mi dobrą piosenkę:

„Tu sabas, come te quiero...”

(Wiesz dobrze, jak cię miłuję

Wiesz dobrze, że śmierć na mnie ożyła...)

Dziewczyna drgnęła. Skoczyła w prawo. Podkneła się. Już byłam przy niej. Nasłuchiwałam obojętne:

„Y tu sabis, que jo me muero...”

śpiewał piękny głos.

Nagle dziewczyna zatoczyła się i gdy-

Wiejski trafikant Sobadacz fabrykantem „sosnówki“

Każde chłopsko ze wsi mogło się trucić za 3 grosze kieliszkiem specyfiku, sporządzonego na denaturacie.

SAM PAN WÓJT WE WŁASNEJ URZĘDOWEJ OSOBIE WYCHYLAŁ SOBIE PO PARĘ KIELISZCZKÓW DLA NABRANIA KURAŻU. — USPOKAJAŁ SKRUPUŁY TRWOŻLIWEGO FABRYKANTA. — KILKA WSI DOSZCZĘTNIE ROZPIŁO SIĘ „SOSNÓWKĄ“. — KOMICZNE WĘDRÓWKI PIJANEJ WIOSKI.

Lwów, 19 stycznia.

(—) Bardzo interesująca rozprawa toczyła się wczoraj przed senatem karno-skarbowym, któremu przewodniczył radca Dworzak. Mia nowicie na ławie oskarżonych zasiadł gospodarz Michał Sobadacz z Załuża w pow. gródeckim, właściciel trafiki we wsi, oskarżony o to, że przez drugie półrocze 1926 r. i w pierwszych miesiącach 1927 świadomie sprzedawał i w obrót wprowadzał skażony spirytus, przez co ukrócał dochody skarbowe, ponadto dopuścił się fałszowania środków spożywczych.

Oskarżony Sobadacz długi czas wykonywał próby, by ze spirytusu skażonego wykonać trunki zdalny do picia, któryby smakował mieszkańcom jego wsi, zwłaszcza, że fabrykat uzyskany ze spirytusu denaturowanego był znacznie tańszy od fabrykatów monopolu spirytusowego i mógł liczyć na wielki zbył. Po dłuższych próbach udało mu się wreszcie zrobić mieszaninę, która w podziw wprawiała nie tylko jego współmieszkańców, ale i włościan z całej okolicy, którzy od tej chwili stali się stałymi odbiorcami jego fabrykatów. Oskarżony na rozprawie zademonstrował trybunałowi receptę, którą udało mu się wynaleźć na preparat zwany popularnie

wśród amatorów „sosnówką“. Otóż „sosnówka“ jego wyrobu, która uzyskała olbrzymi rozgłos w pow. gródeckim, składała się: pół litry spirytusu skażonego, pół l. wody, ćwierć funta cukru palonego, oraz trochę miodu, który „sosnówce“ dodawał specjalnego smaku.

Z tą chwilą „sosnówka“ pojawiła się na stołach we wszystkich chatkach pow. gródeckiego, a wyroby monopolu nienaruszone leżały w sklepach monopolowych i wszystkich restauracjach, nie więc dziwnego, że

nikt nie chciał pić

był jej nie podziwiał, upadłaby zemdlona. Dygotała, jak w gorąco. Stałem chwilę bezradnie. Cała kompanja zatrzymała się opodal.

Zwolna dziewczyna otworzyła oczy. Wyprostowała się. Przesunęła rękoma po skroniach.

— Zdaje mi się... że zblądziłam... — wyblókotała.

Zdawałem sobie sprawę z powagi naszej sytuacji. Namyśliłem się, co robić, gdy dziewczyna szybko zaczęła mówić:

— Musimy się cofnąć, a potem od krzyża na prawo — pół godziny drogi — tak było ciemno — teraz po tych światłach, poznaję już, gdzie jesteśmy...

Cóż pozostawało mi do zrobienia? Z kważniami minamami zawróciliśmy. Jeszcze dobiegła nas przez jakiś czas melodia piosenki:

„tu sabis, come te quiero...“

Dziewczyna szła szybko, patrząc prosto przed siebie, jakby rozdzierając siłą swych ognistych oczu mroki nocy.

Nagle ze wszystkich załamek skal, z po za drzew, ze szczytów górskich wypelzły dziesiątki guerrillasów. Nam moi spiaczy ze znużenia żołnierze oprzytomnieli. banda była już wśród nas, bijąc, tłukąc, mordując, strzelając. Zaczęła się zaciekła walka, jaką przeżywa się rzadko. Uratowałem się tylko ja z trzema żołnierzami. W winie ibójki skarałem się

monopolówki, skoro za 3 gr. dostawał od Sobadacza kieliszek świetnie przyrządzonej „sosnówki“, która bardzo smakowała i nikomu nie szkodziła.

Jednym z najpoważniejszych odbiorców jej, a zarazem najlepszym znawcą jej był wójt Załuża Iwan Senek, który sobie „sosnówkę“ umiłowal do tego stopnia, że formalnie nie mógł kroku zrobić, by nie wychylić kilku kieliszków. On też rozwiał wszelkie wątpliwości, jakie miał z początku w swej fabrykacji Sobadacz ze względu na władze skarbowe i policyjne. To też gdy Sobadacz wyraził swoje oba-

wy w tym kierunku, wójt Senek uspokoił go, oświadczając zarazem, aby dalej „sosnówkę“ fabrykował na użytek i chwałę mieszkańców swojej wsi, zaś wszystko inne weźmie on na siebie. Mając taką koncesję, Sobadacz całkiem oficjalnie fabrykował „sosnówkę“ na coraz większą skalę, zwłaszcza, że otrzyskiwał duże zamówienia z sąsiednich wsi.

Wielkie pijaństwo odbyło się w za pustną niedzielę w lutym 1927 r. Cała wieś raczyła się „sosnówką“ od wczesnego rana do późnego wieczora, a potem doszło do tego, że połowa obywa-

teli

straciła świadomość

i nie mogła wogóle trafić do swych domów. Jedni powędrowali do sąsiednich wsi, z innych znów wsi pijacy przybyli do Załuża i tak przez trzy dni niektórzy nie mogli trafić do swych domów. Na okoliczność tę prze słuchano szereg świadków, którzy aczkolwiek z owego wielkiego pijaństwa wiele już nie pamiętali, to jednak złożyli bardzo

ciekawe zeznania.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał po wywodach obrońcy oskarżonego adw. dra Mauryca Fränkla przyjął, że oskarżony działał w nieświadomości, natomiast przyjął lekkomyślne działanie, oraz przekroczenie ustawy o fałszowaniu środków spożywczych i zasądził Sobadacza na siedm dni aresztu, oraz grzywnę w kwocie 600 zł. za ukrócanie dochodów skarbu państwa. Oskarżał prok. dr. Laniewski.

Elegancki dżentelmen - złodziej w futrze i lakierkach

po występach europejskich zagiał parol na lwowskie tramwaje.

W TOWARZYSTWIE DOBRANYCH DWU KOLEGÓW PO FACHU WYCIĄGAŁ KORZYŚĆ ZE ŚCI-SKU A PORTFELE Z KIESZENI. — ZAWIKLANE OPERACJE TRÓJKI ZŁODZIEJSKIEJ, DOKO-NANE NA OSOBIE NIEWINNEGO OBYWATELA. — PRZYCISNĘLI, PODNIEŚLI, WYCIĄGNĘLI, — UPRZEJME ZAPROSZENIE, OPŁACONE STRATĄ 400 ZŁ.

Lwów, 19 stycznia.

(—) Przed senatem III. pod przewodnictwem r. Zawistowskiego stanęła wczoraj elita złodziej-ska Lwowa, wśród której poczesne miejsce zajmuje Adam Puzdrowski, elegancki pierwszej klasy, ubrany w nienagannie skrojone ubranie marynarkowe, czarne lakiery, palto z selskinowym kołnierzem, wogóle mający wygląd zgrabnego akademika. Jegomość ten, mimo młodego stosunkowo wieku, ma bardzo

bujną przeszłość,

gdyż odsiadywał już karę 5-letniego i 3-letniego więzienia, a poza-tem był karany przez sądy rozmaitych stolic i większych miast europejskich, w których był na „gosińskich występach“. Ostatnio zamieszkał we Lwowie i poświęcił się kradzieżom kieszonkowym, w których wyspecjalizował się zagranicą. Prócz niego na ławie oskar-

żonych zasiedli Eustachy Seniów, obecnie odsiadujący karę w więzieniu za kradzież kieszonkową, oraz Władysław Tryczyński.

Ta dobrana trójka w ciągu 1927 roku

grasowała w tramwajach przeważnie na linii Podzamecze — Śródmieście, albowiem w tych wozach, zwłaszcza w pewnych porach, panuje normalnie duży ścisk. I tak w marcu 1927 r. zaczęła ta trójka upatrywać sobie gospodarza Jana Ulickiego. Puzdrowski i Tryczyński stanęli za nim z tyłu, zaś Seniów był twarzą do niego. W pewnej chwili „tylni“ złodzieje przy-cisnęli go do Seniowa, zlekka podnieśli ku górze,

a wówczas Seniów wyciągnął portfel zawierający 158 dolarów. Dopiero po chwili Ulicki zorientował się, że został okradziony, ale sprawców kradzieży tej już nie było.

W analogiczny niemal sposób ta sama trójka okradła we wrześniu ub. roku bawiącego we Lwowie oby-wateła czeskosłowackiego Jana Schneidra. Na jednym z przystanków oczekiwał na wóz tramwajowy. Nadjechał tramwaj, na platformie którego stał Seniów. Schneider rzucił pytanie, czy wóz ten idzie w stronę miasta. Seniów momentalnie zorientował się, że ma do czynienia z człowiekiem nieznanym Lwowa i mimo, że na platformie panował ścisk, ruchem ręki zaprosił go do tramwaju. Schneider wsiadł, a niebawem stwierdził, że skradziono mu portfel, zawierający 400 zł. i 5 dolarów. Poszkodowany podobnie jak i Ulicki zgłosił się w wydziale śledczym, gdzie okazano mu

album przestępców.

Obaj jednomyślnie rozpoznali w albumie wszystkich trzech oskarżonych. W krótkim czasie policja ptaszków aresztowała. Aresztowani wypierali się — jednakowoż obrońcy nie poparliżad nom „alibi“.

Dopiero w toku dochodzeń sądowych każdy z nich zbudował sobie owe „alibi“ przy pomocy członków ro-

dzin, oraz znajomych i przyjaciół ze swego „milieu“.

I tak np. Puzdrowski twierdzi obecnie, że krytycznego dnia, gdy popełniona została kradzież na szkodę Schneidra, bawił w Winnikach i był widziany przez znajomych w pobliżu fabryki. Przy aresztowaniu zupełnie o tem policji nie wspominał. Przesłuchani świadkowie dali

niejasne odpowiedzi.

Świadkowie Seniowa, który twierdzi, że tego dnia był chory i leżał w domu, również nie pomogli mu. Prokurator dr. Gürtler nabrał przekonania, że świadkowie co zeznają fałszywie i zastrzegł sobie ich ściganie za fałszywe zeznania, oraz za zatajenie śladów zmierzających do ujawnienia sprawców czynu.

Jeden ze świadków post. Jan Miciak zeznał, że otrzymał od pewnego sierżanta informacje, że sprawcami kradzieży na szkodę Ulickiego są właśnie oskarżeni, o czym doniósł swojej władzy. Na pytanie, kim jest ów sierżant, post. Miciak zasłonił się tajemnicą służbową, wobec czego na wniosek prokuratora trybunał postanowił

rozprawę przerwać

na kilka dni, a to celem uzyskania zgody od przełożonego post. Miciaka na zwolnienie go z tajemnicy urzędowej. Oskarżonych bronił Seniowa adw. dr. Szymon Weiss, Tryczyńskiego adw. dr. Majewski, Puzdrowskiego adw. dr. Kibitz.

Nowe ceny chleba.

Lwów, 19. stycznia.

Tymcz. Zarząd Gminy ustalił cenę chleba pszenno-żytniego we Lwowie z mocą obowiązującą od 18. stycznia 1928 jak następuje: za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem (25 części mąki pszennej 50% na drożdżach i 75 części mąki żytniej 65%) w piekarni z dostawą do sklepu 66 gr., w sklepie lub na straganie 68 gr.

Geny innych gatunków pieczywa i mąki, obowiązujące od dnia 31. grudnia 1927 pozostają bez zmiany.

Wartość kobiety.

OPINIE RYCERSKICH I PEŁNYCH GALANTERJI SYNÓW ZACHODU. — ORYGINALNE TRANZAKCJE HAN-
DLOWE U MURZYŃÓW UGANDY. — JAK TO JEST U KAFRÓW? — NIEZWYKŁE METODY HANDLU ZA-
MIENNEGO WŚRÓD UZBEKÓW. — A JEDNAK „MODNA LINJA” MA PEWNE ZALETY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, 19. stycznia.

(H.) — Jaką wartość przedstawia kobieta?

Na to oryginalne pytanie my, Europejczycy, pełni galanterji i rycerskości, odpowiemy oczywiście:

— **Kobieta jest wogóle bezcenna!**

Co prawda — w pewnych wyjątkowych przypadkach — opinia mężów, dźwigających od szeregu lat jarzmo małżeńskie, będzie brzmiała trochę inaczej. Ale to nie zmienia zasadniczo go tenoru owej entuzjastycznej odpowiedzi.

Istnieją jednak barbarzyńskie zakątki, w których owe wyjątki są regułą. I tak np. u murzynów Uganda kurs giełdowy kobiet stoi obecnie **bardzo nisko.**

Za parę patronów karabinowych lub za paczkę gwoździ można tu otrzymać **najpiękniejszą żoneczkę.**

Toteż pewnego razu między dwoma murzynami tego plemienia toczyła się następująca rozmowa:

— Ile mi dasz za moją żonę? — pyta pierwszy.

— **Nic!** — odpowiedział jasno i dobitnie drugi.

— **Doskonale!** — zgodził się pierwszy i interes został ubity ku obopólnemu zadowoleniu.

Również u Kafirów istnieje dla kobiet określona, bardzo niska cena. Ale to naturalnie tylko dla tego, że chodzi o **Kafrow.** Natomiast inny szczepek murzyński ceni kobietę równie wysoko jak — trudno w to uwierzyć — jak **owcę!** Handel zamienny idzie w najlepsze. **Tu owca, a tu — niewiasta...**

Uzbekowie w Turkestanie posługują się

najlepszą metodą.

N A D E S Ł A N E.

Wyborcy

jednymyślnie orzekli że najlepszy p ogram kabaretowy jest w Kawiarni
WARSZAWA

**Z dniem 31 stycznia 1928
kończy się
przyjmowanie ogłoszeń do
Urzędowego
Spisu Abonentów**

Lwowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, który wyjdzie w nakładzie szesnastu tysięcy egzemplarzy i obejmować będzie abonentów 306 central telegraficznych Wschodniej Małopolski. Informacyj udziela Administracja Spisu, ul. Janowska 8. Tel. 38-98.

Wróciłem z Paryża

i objąłem z powrotem kierownictwo
ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO DLA PAŃ
I PANÓW. 888

MAREK EICHMAN

Lwów, ul. Żółkiewska 17.

Kto pragnie pojąć za żonę jakąś rodzi-
mą piękność — udaje się do jej wła-
ściciela, ojca czy głowy rodziny. Wów-
czas waży się **stółki ciężar** nadobnej
dziewicy, a rozkochany młodzieniec
musi wręczyć taką samą wagę nie
srebra, ani złota, lecz — **masła, sera
oraz innych smacznych wiktualów.**

A ponieważ nadobne dziewczę tam-

lejsze nie marzą jeszcze o **modnej linii**
i chłopczej, smukłej sylwetce, więc
znacznej ilości masła i sera potrzebuje
biedny amant, aby połączyć się na
wieki ze **swoim lubym ideałem...**

Rycina nasza przedstawia właśnie
scenę oceniania „wartości” kobiety u
Uzbeków.

102-letni senior naszych dziadów.

UDŁAWIŁ SIĘ KOSTKĄ, DAŁ JĄ SOBIE WYJĄC I NIE ZAMIE-
RZA UMIERAĆ W „SILE WIEKU”.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w styczniu.

(+) Piszę się dużo o przeróżnych
najstarszych ludziach wszelkich
krajów, wspomina się rzewnie, że
w Belfast zmarła 102-letnia Bres-
sie O'Hooligan, lub w stanie Kan-
zas zakończył żywot po 103 latach
mister Jimmy Whiskydrink. Natomi-
ast skromnie prześlizgnęła się w
kronice taka budująca notatka:

„105-letni Stanisław Pepliński,
żebrek z pod kościoła Zbawiciela,
zadławił się kością. Sędziwy żebrek
udał się do ambulatorjum Pogoto-
wia, gdzie lekarz dyżurny usunął
mu kość z przelyku”.

Otóż to jest rekord, wart gada-
nia i pisania. Nie sztuka kłapać
rozsypanych się w próchno po 100 la-
tach pracowitego żywota, w wa-

runkach jak najdogodniejszych, tj.
w wygodnych betach, w otoczeniu
10 dzieci, 80 wnuków i 340 praco-
wników, jakoteż 30 reporterów.
Sztuka jest żyć lat 105, mieć mi-
moto świetny apetyt (dowód udła-
wienia się kością), nie tracić hu-
moru z powodu tej drobnej przy-
gody, lecz osobiście pomaszerować
na Pogotowie, dać sobie wyjąć
kość niedogodną i oglądać się za
lepszą...

Takiej sztuki dokazał polski
Matuzalem. Jak się okazało — jest
on żebakiem. Świadczy to, że za-
wód Matuzalema w Polsce nie po-
płaca tak jak w Anglii lub w Ame-
ryce, bo ludzie stuletni zamiast być
wystawiani za biletami, chodzą po
żebkach.

Najbrudniejszy człowiek w Hiszpanii.

ZARAZEM SŁAWNY UCZONY, FILOLOG KSAWERY DORREZ.
— ORYGINALNY TRYB ŻYCIA GENJALNEGO DZIWAKA. — LU-
BIL TYLKO TOWARZYSTWO SPLEŚNIAŁYCH I POZÓLKŁYCH
FOLJAŁÓW

Madryt, w styczniu.

(H) Zmarł tutaj w wieku 95-u
lat głośny uczony filolog

Ksawery Dorrez.

Starzec od szeregu lat nie stykał się
zupełnie z ludźmi, dopuszczając do
siebie tylko starą służącą, która mu
gotowała skromne posiłki. Wybit-
ny ten uczony, cieszący się sławą
nawet poza granicami swej ojczy-
zny, uchodził wogóle za wielkiego
dziwaka. Całymi dniami i nocami
przesiadywał Dorrez nad
spleśniałymi foljalami,
unikając towarzystwa ludzkiego.
Żył ze skromnej renty, zapisanej

mu niegdyś przez zamożnego kre-
wnego. Od wielu lat nosił ciągle to
samo ubranie, splamione i polata-
ne w ohydny wprost sposób. Wo-
góle o trybie jego życia opowia-
dano

istne legendy.

Sławny uczony był „jednym z naj-
brudniejszych ludzi w Hiszpanii”,
jak ktoś o nim napisał w nekrolo-
gu. A zarazem jednym z najwięk-
szych uczonych...

Dorrez zapisał swą przepiękną
i niezwykle cenną bibliotekę uni-
wersytetowi madryckiemu.

Syn lorda -- złodziejem.

SENSACYJNA AFERA KRYMINALNA. — MŁODZIEŃC, KTÓRY WCZE-
ŚNIE ZACZĄŁ PIĆ Z CZARY ŻYCIA I UŻYCIA. — TO POPCHNĘŁO GO
WRESZCIE NA BEZDROŻE ZBRODNI.

Londyn, w styczniu.

(H). Niezwykła afera zaprzęta obe-
cnie umyśły Londyńczyków. Miano-
wicie syn lorda **Adama Farveya** został
uwięziony wśród sensacyjnych okoli-
czności pod

zarzutem kradzieży.

Bliższe szczegóły tego skandalu, który
rozszedł się szerokim echem w całej
Anglii, są następujące:

Od pewnego czasu starała się poli-
cja londyńska wpaść na trop
niebezpiecznego złodzieja,
który grasował w największych maga-

zynach jubilerskich stolicy i z nieby-
wałą zręcznością eskamotował **bardzo
cenne klejnoty i biżuterje.** Dopiero w
ostatnich dniach udało się pochwycić
złoczyńcę w osobie młodego arysto-
kraty angielskiego

Harry'ego Farveya.

Farvey, liczący zaledwie 19 lat,
jest młodzieńcem nieprzeciętnej urody
i bardzo wcześnie rozpoczął picie z
czary życia i użycia. Mimo tak młode-
go wieku, stał się bohaterem **wielu
skandalicznych przygód i awantur.**
Znalazł się również

w kłopotach finansowych,
gdyż ojciec mimo wielkiej pobłażliwo-
ści dla ukochanego jedynaka, nie mógł
mu wprost nastarczyć.

Wówczas chłopak stoczył się

w odmętą zbrodni,

stał się szulerem, pozaciągał kolosalne
długi, a wreszcie dokonał kilku śmia-
łych kradzieży w wielkich magazy-
nach jubilerskich. Ostatecznie jednak
powinęła mu się noga i został schwy-
tany na gorącym uczynku przez zna-
nego jubilera londyńskiego Wathanana.

Obecnie siedzi wykolejony młodzie-
niec za kratami, oczekując rozprawy,
która budzi **wielkie zainteresowanie**
w stolicy angielskiej.

Dwanaście przykazań dla tancerzy.

Berlin, w styczniu.

„Berliner Tageblatt” z 11. bm po-
daje następujących **Dwanaście Przy-
kazań,** które się podobno często prze-
kracza, a które w części wydawały się
raczej już zbyt proste przed obecnem...
rozpowszechnieniem tańca:

1. **Masz tańczyć spokojnie, wytwor-
nie, naturalnie.** Wszelkie gwałtowniej-
sze ruchy są w towarzystwie niedo-
puszczalne, szczególnie wstętnie pod-
rzucanie i opuszczanie ramion. Nie
szuraj też nogami.

2. **Trzymaj się w tańcu prosto, a bez
przymusu, nie pochylaj się tułowiem
wprzód, nie kurecz nerwowo ramion
ani ich zbyt daleko nie wyciągaj, bo
gdzieś skryją się inne pary, przed
ciosami twoich łokci.**

3. **Nie rozstawiaj nóg szeroko,** ani
nie zwracaj ich zbyt do wewnątrz.

4. **Wiedz co grają, a przynajmniej
nie gub taktu.** Żaden dobry tancerz
nie zapyta po zaczęciu tańca, co teraz
grają?

5. **Nie przeszkadzaj sąsiadom wy-
konywaniem zbyt wielu figur.** Tańcz
kilka, lecz dobrze.

6. **Dobieraj danserki odpowiedniej
ci tuszy i wzrostem.** Gruby danser
tańczący z danserką chudą i wyższą
od niego, będzie zawsze śmieszny.

7. **Przedstaw się przed prośzeniem
do tańca nieznajomej.** Na froterowa-
nej posadzce, taksamo jak na ulicy,
jest objawem braku wychowania, pro-
wadzenie rozmów z nieznanymi.

8. **Po przetańczeniu odprowadź par-
tnerkę na miejsce, a nie zostawiaj jej
na środku sali.**

9. **Jeżeli jest obawa, czy to z po-
wodu złej posadzki, czy złego tańca
innych par, że nastąpi w tańcu złe-
rzenie, nie staraj się go uniknąć drogą
dzikiego przyciskania danserki.**

10. **Gdy prosząc do tańca dostaniesz
kosza, przyjm go z uśmiechem, a nie
rób obrażonego.**

11. **Jeśli zdarzy ci się w tańcu jakiś
nieprzewidziany wypadek, w rodzaju
oberwania się szelek, nie zwlekaj z
podaniem jakiejś przyczyny dla przer-
wania tańca. Fałszywy wstyd może
się srogo zemścić.**

12. **W tańcu nie pchaj danserki w
kąty i miejsca zakryte, nie puszczaj
się na zbyt niebezpieczne rozmowy
i bądź ostrożny w wyznaniach.**

**U nerwowo chorych i cierpiących psy-
chicznie, łagodnie działająca naturalna
woda gorzka „Franciszka Józefa” przy-
czynia się do dobrego trawienia, daje im
spokojny wolny od ciężkich myśli sen.**
Doświadczenia słynnych neurologów wy-
kazały, że używanie wód „Franciszka-
Józefa” jest nieodzownie wskazane, na-
wet w najcięższych wypadkach cierpień
różgowych i miedza pacierzowego. 8583

Sobota 21. I. Reprezentacyjny BAL Prawników

Sala
KASYNA I KOŁA
LIT. ART.

KRONIKA

19 Stycznia
Czwartek
Marcjusza i Matyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek 19. bm. „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza”.
Piątek 20. bm. „Tokująca Bogini”.
Sobota 21. bm. o 3.30 pop. „Wesele”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek 19. bm. „Niezwyczajny Seans”.
Piątek 20. bm. „Adieu Mimi” (50 proc. zniżka).

*

Leszek Reychan, wybitny śpiewak-baryton, znany zaszczytnie na scenach polskich i zagranicznych, wystąpi dziś gościnnie w operze Leoncavalla „Pajace” na scenie Teatru Wielkiego. Obok sympatycznego gościa, który poprzednim swoim występem w tejże samej operze zdobył ogólne uznanie, uczestniczą w przedstawieniu pp.: Popowiczówna, Perkowicz, Krugłowski i Ostrowski. W „Rycerskości wieśniaczej” Mascagniego, graną obok „Pajaców” wystąpią pp.: Plątownia, Okońska, Hinglerówna, Płoński i Szymonowicz. Kierownictwo muzyczne oper pod doświadczoną batutą kapelmistrza Józefa Lehrera.

Jutro w piątek 20. bm. po raz drugi wyborna komedia J. Bachwita „Tokująca Bogini”, której wczorajsza premiera wypełniła szczerze salę Teatru Wielkiego i zdobyła pełne uznanie publiczności, oklaskującej burliwie świetną grę artystów, z p. Rasińską na czele.

Po cenach do połowy znizonych daje Teatr Nowości jutro w piątek 20. bm. przepyszną operetkę R. Benatzky'ego „Adieu Mimi” z p. Korabianką w partji tytułowej.

Na przedstawienia popularne Dyrekcja za zgodą Komisarza Rządu zniżyła znacznie ceny wstępów do Teatrów miejskich (60 proc. niżej od cen zwyczajnych) dla Komitetu przedstawień popularnych. — Niewątpliwie sfery urzędnicze i robotnicze korzystają z tych udogodnień na najblizsze przedstawienia popularne: komedia „Dr. Julja Szabo” niedziela 22. stycznia g. 15.30 popoł. oraz operetka „Paganini”, poniedziałek 23. stycznia o g. 7.30 wiecz. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje Związek Teatrów i Chórów Ludowych, Mickiewicza 26 I. piętro od 9—13 i od 17—19.

TEATR MAŁY:

Czwartek, 19. bm. o 7.30 wiecz. „Dudek”. Gość. występ A. Fertnera.
Piątek, 20. bm. o 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter”. Występ A. Fertnera.
Sobota 21. bm. g. 7.30 w. „Potasz i Perlmutter”. Występ A. Fertnera.
Sobota 21. bm. g. 3 popoł. „Jasienka” w wykonaniu wych. Br. Albertynów.

*

Ostatnie przedstawienia „Dudka” w Teatrze Małym: Pyszna ta farsa zaprawiona błyskotliwym humorem, grana z żywiołowym temperamentem przez niezrównanego Antoniego Fertnera oraz resztę zespołu, daną będzie dziś w czwartek dnia 19-go.

„Potasz i Perlmutter”. Na ogólne żądanie publiczności w piątek 20, w sobotę 21. bm. daną będzie w Teatrze Małym arcywesoła farsa amerykańska „Potasz i Perlmutter”, w której mistrz humoru A. Fertner, oraz Dyr. L. Czarnowski dają prawdziwy koncert humoru i wesołości. Są to bezwzględnie ostatnie przedstawienia tej świetnej farsy, która z powodu wyjazdu p. Cieszkowskiej schodzi z repertuaru Teatru Małego.

Niezwykle interesującą premierę przygotowuje Teatr Mały pod kierunkiem artystycznym Antoniego Fertnera. Będzie nią nieznaną we Lwowie 3-aktowa

Mąż i żona hersztami szajki bandyckiej

KŁOPOTY POLICJI PARYSKIEJ. — ZBYTNIĄ ZUCHWAŁOŚĆ PIĘKNEJ ZBRODNIARKI. — ŻELAZNA DYSCYPLINA WŚRÓD CZŁONKÓW BANDY. SENSACYJNY PROCES PARYSKI.

Paryż, w styczniu.

(H.) W czasach ostatnich dokonano w Paryżu wielu **niezwykłych śmiałych włamań**. I tak nieprawdopodobnie obrabowano znaną firmę krawiecką Chafleura na **sto tysięcy franków**.

Policja paryska przez dłuższy czas napóżno usiłowała wpaść na trop szajki. Wszelkie jednak usiłowania nie **wydawały konkretnych rezultatów**.

Dopiero niedawno zdołano szajkę unieszkodliwić. Na ich czele stała para apaszów

Józef i Armanda Brisset

wa komedia Stet. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi”, która grana była w Warszawie przed laty z dużym powodzeniem w teatrze letnim. Rola aptekarza z małego miasteczka napisaną została przez autora specjalnie dla Antoniego Fertnera i należy do popisowych ról świetnego artysty. Sekundować mu będą pp. Bilińska-Czarnowska, Perzyńska (która rolę Beli grała w Warszawie) oraz pp. Nawrocki, Peliński, Zbrojewski i inni.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Czwartek „Motke Ganef”.
Piątek „Motke Ganef”.
Sobota pop. „Wielka wygrana”.
Sobota wiecz. „3-cia Mławe Malke u Wileńczyków”.
Niedziela pop. „Potop”.
Niedziela wiecz. „Motke Ganef”.

Z Trupy Wileńskiej. Dziś poraz drugi Szalona Asza „Motke Ganef”, którego wczorajsza premiera rokuje wystawie Wilnian równe powodzenie, jakim się ta sztuka cieszyła w Warszawie, gdzie grano ją z górą 300 razy. Rewelacyjna treść oraz zwarta budowa składają się bowiem na ten utwór nieprzeciętnej miary, któremu pieczołowita ręka reżysera p. A. Samberga dała godną i ciekawą zarazem oprawę.

Dyrekcja Trupy Wileńskiej zawiadamia, że zniżki są do nabycia u p. dra Munzera ul. Krasickich 10 od g. 4—6.

*

REPERTUAR KINOTEATROW:

APOLLO: „Cmy paryskie”.
AVENUE: „Uśmiech Losu”.
CASINO: „Troski szalana”.
CHIMERA: „Biała niewolnica”.
FATAMORGANA: „Ave Maria”.
KOPERNIK: „Księżę Pirat”.
LEW: „Casanova”.
MARYSIENKA: „Księżę Pirat”.
PALACE: „Wesołe noce nad Sekwaną”.
PASAZ: „Trzej błędni rycarze”.
UCIECHA: „Władczyni Libanu”.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Piątek, 20. stycznia: Vasa PRIHODA, skrzypce. 840-4

Organizacja żydowskich Kupców i Przemysłowców przypomina Członkom że dziś (czwartek) w lokalu własnym Pasaż Mikolascha o godz. 6.30 referat wiceprez. arch. Leopolda Reissa: „Nowa Ustawa Przemysłowa”. Przejrz. 876

W 65-tą rocznicę Powstania Styczniowego. W niedzielę 22. bm. jako w 65 rocznicę chwalebnych zmagañ z wrogiem o niepodległość Ojczyzny naszej w roku 1863 odbędzie się w kościele OO. Jezuitów (garnizonowym) o 9-tej nocy Msza św. z kazaniem, na którą Komenda m. Lwowa zaprasza Reprezentantów władz, związków i stowarzyszeń ze sztandarami, oraz ogół polskiego społeczeństwa.

Tow. Wzaj. Pomocy Uczestników Powstania w r. 1863/64 zaprasza członków na doroczne 41-sze zebranie, które odbędzie się w niedzielę 22. bm. o 4

Małżeństwo dobrało sobie do pomocy kilku jeszcze zuchwałych i odważnych osobników i potrafiło ich utrzymać w **żelaznej dyscyplinie**.

Duszą szajki była urodziwa pani Boisset. Odnaczała się ona **niezwykłą odwagą i inicjatywą**. Zbytnią pewnością siebie wtrącała ją w ręce policji. Niebawem aresztowano również jej męża i pozostałych członków bandy.

Niebawem odbędzie się ich **proces**, budzący w Paryżu **ogromne zainteresowanie**.

popoł. w sali Sodalicji Marjańskiej, przy ul. Rutowskiego 1. 10 II. p. O 5-tej pop. odbędzie się w tym samym lokalu żołnierskie zebranie towarzyskie.

Poranek Polskich Kołód w przepięknym układzie p. Popielca, z łaskawym współudziałem p. prof. Loebowej, tenora opery lwowskiej p. Perkowicza oraz solą skrzypcowego i kwartetu smyczkowego najwybitniejszych polskich sił artystycznych, odbędzie się w niedzielę 22. bm. w szkole św. Józefa (Lelewela 9) o 11 rano.

Kasyno i Koło Lit. Art. podaje do wiadomości, że z powodu wypadku w godzinie prof. Dra Michała Siedleckiego, zapowiedziany wykład w piątek 20. bm. nie odbędzie się.

Tow. Lekarskie. Doroczne Walne posiedzenie administracyjne odbędzie się w piątek 20. bm. o 8 pop. w sali Tow. W razie braku kompletu o 6.30.

Z Katolickiego Związku Polek. W piątek 20. o g. 5 odbędzie się zebranie prowadzące dotyczące ciekawego i ważnego tematu, na które wszystkich członków zaprasza zarząd ul. Rutowskiej 13 parter.

Komitet wykonawczy Opieki nad młodzieżą Szkół Średnich zaprasza PT. członków sekcji finansowej na pierwsze posiedzenie w czwartek 19. bm. o 7 w. Łyczakowska 5 I. p.)

Tow. Uczestników Powstania 1863/4 podaje do wiadomości, że z Wydawnictwem kalendarza 1863 r. nie niema wspólnego i że nikogo ani nie upoważniało do zbierania przedpłaty na to wydawnictwo, ani składek.

„Gwiazdka” dla dzieci kolejarzy z Z. K. Pod protektorem Prezesa inż. Prachtla-Morawiańskiego zarządza Polski Związek Kolejowców „Gwiazdka” dla sierot i biednych dzieci swych członków w niedzielę 22. bm. o 12 w pol. w poczekalni I. kl. na dworcu głównym. Suma złożonych składek wynosi około 1.500 zł. PP. Ofiarodawcom składa Związek serdeczne podziękowanie.

Legalizacja miar i wag. Kongregacja Kupiecka z tut. Urzędu Miar otrzymała pismo następującej treści: „Powołując się na art. 14 Dekretu o miarach, uprasza się o powiadomienie członków Kongregacji, że wszystkie narzędzia miernicze, używane w obrocie publicznym (wagi, odważniki, pojemniki, przymiary, konwie do mleka itd.) posiadające cechę legalizacyjną z r. 1926, 1925, 1924 i starsze wzgl. niecechowane, winne być bezwzględnie w tut. Urzędzie ul. Lenartowicza 2 zgłoszone do legalizacji (w godzinach od 8—13). W najbliższej przyszłości będą uruchomione lotne rewizje narz. miern., a strony, w razie stwierdzenia przekroczenia wyż. cyt. art. zostaną ukarane.

(—) Włamanie i kradzież. Z przedpokoju Czesława Jaworowskiego, zam. przy ul. Stryjskiej 24, skradziono wczoraj garderobę męską wart. 700 zł. — Janowi Izykowskiemu, zam. Kopernika 14, skradziono wczoraj w Urzędzie skarbowym przy ul. Cłowym z kieszeni kwotę 610 zł. — Na szkodę Ożjasza Schapiry właściciela sklepu przy ul. Łyczakowskiej 10, skradziono wczoraj z wysta-

wy sklepowej 2 swetery damskie wart. 56 zł.

(—) Aresztowanie. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jakóba Nadla za usiłowaną kradzież torebki damskiej na szkodę Matyldy Kohl oraz Grzegorza Tomkiewicza za kradzież na szkodę Wł. Kuchara zam. przy ul. Pijarów 54.

(—) Zamach samobójczy manikurzystki. Wczoraj popołudniu targnęła się na życie 20-letnia Antonina S., z zawodu manikurzystka, która wypija znaczną ilość esencji octowej. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawiło ją w opiece domowej.

KNAJPA ARTYSTYCZNA WE LWOWIE.

Wszyscy odczuwaliśmy jej brak. Od czasów, gdy zniknęło stare „Piekiełko”, a potem kawiarnie „Sztuka” i „Szeidra” braci Apollina, rozproszona we Lwowie, nie miała takiej przystani, skądby można było płynąć „po oceanie alkoholu do wyspy ukojenia”. I jest nareszcie, stoi mocno i każdy bez wstępu może ją oglądać. Stara firma M. Atlasa w Ryńku, mająca tak samo dobre tradycje, jak i wódki własnego wyrobu, przy swoim pokroju do śniadań, pamiętającym jeszcze króla Cwiczka, wymajstrowała trzy nowe pokoje z wyraźną tendencją stworzenia z nich knajpy artystycznej w najlepszym stylu. Postarał się o to art.-malarz prof. Antoni Procajłowicz, któremu oddano małowidła i urządzenie wnętrza. Stary lew sztuki dekoracyjnej, znany ze swych świetnych prac w całej Polsce, stworzył kolorową bajkę, pełną harmonji i intymnego nastroju. A że ludzie bajki lubią ogromnie, więc napewno cisnąć się będą, odzwłamy i oknamy, ażeby zobaczyć coś, czego Lwów dotąd nie miał. W niedzielę odbyło się otwarcie mowej placówki alkoholno-artystycznej. Gościnni gospodarstwo podejmowali świetnie przyjęciem duże grono osób ze sfer urzędowych, intelektualnych i artystycznych. Nie trzeba dodawać, że wielu z gości musiało się nazajutrz rano udać o pomoc do „komitetu dla załamanych”.

Cykorja Bohma od 111 lat jest nieprześcigniona.

SULFOCOL, „LAOKOON”

wypróbowany środek w chorobach dróg oddechowych (kaszel, chrypka i t. d.)
Do nabycia w aptekach.
Cena flaszki syropu zł. 2'40.

Z kraju.

Poiak w poselstwie rumuńskim. Sekretarza legacyjnego, p. Krupińskiego, przeniesiono do poselstwa rumuńskiego w Warszawie. P. Krupiński będzie jednocześnie pełnił obowiązki attaché prasowego.

Życie karnawału.

Reduta artystów Teatru Małego odbędzie się w sobotę w salach Hotelu Krakowskiego.

(.) Reprezentacyjny bal prawników. Cały Lwów weźmie udział w Reprezentacyjnym balu prawników, który odbędzie się w sobotę dnia 21. bm. w salach Kasyna i Koła Lit. Art. Wysyłka zaproszeń dokonana; kto przez przeoczenie jeszcze go nie dostał, może je otrzymać od dziś w Kasynie i Kole Lit. Art. między godz. 19—20.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza „Wieczór kotylionowy” w własnej sali przy ul. Długosza 1. 20 dnia 21. stycznia o g. 9 wieczór. Muzyka wojskowa. Zaproszenia wydaje sekretariat.

Komunikat Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie. Doroczny tradycyjny Bal Kostjumowo-Maskowy p. t. „Jeden dzień w Hollywood” odbędzie się w sobotę 11. lutego br.

Kurs modnych tańców (trzęcie kółko) dla Członków i ich Rodzin rozpocznie się pod kierownictwem art. baletmistrza p. Ciesielskiego w poniedziałek 23. bm. o godzinie 19. Zgłoszenia w Sekretariacie Kasyna od g. 4—7 w.

Wielkie i małe niedole Lwowa.

Inwalidzi wojenni mają pokryć niedobór budżetowy m. Lwowa.

KONCESJE ALKOHOLOWE JAKO SPOSÓB ZAROBKOWANIA INWALIDÓW WOJENNYCH. — CO PAŃSTWO DAŁO, GMINA CHCE ODEBRAĆ. — CZY GODZI SIĘ UNIEMOŻLIWIĆ EGZYSTENCJĘ TYM, KTÓRZY ZDROWIE POŁOŻYLI NA OLTARZU WOLNOŚCI OJCZYZNY? — PYTANIE TO ROZSTRZYGNIE NIEBAWEM RADA PRZYBOCZNA.

Lwów, 19. stycznia.

(.). Niejednokrotnie już staraliśmy się w rzeczowych artykułach przedstawić w odpowiednim świetle nieracjonalność i jednostronność obciążeń podatkowych, które Komisja budżetowa przedłożyła pod uchwały Rady Przyboczej w myśl projektu finansowego, skonstruowanego przez p. komisarza rządu, Strzeleckiego. Jednakowoż ta część tego projektu, którą poniżej uważamy sobie za obowiązek poddać sądowi dobrze myślącego ogółu, zasługuje z pewnością na jak najkrytyczniejsze rozpatrzenie.

Chodzi tu bowiem o tych, którzy życie swe i zdrowie rzucili na szalę losów Polski, a jeżeli przeważyli ją na rzecz odzyskania naszej niepodległości państwowej, to sami wyszli z tej krwawej próby jako bankruci życiowi, nieszczęsne kaleki, lub ludzie schorzali, niezdolni do pracy zarobkowej.

Państwo polskie, chcąc choć w części spłacić swój dług wobec tych najbardziej zasłużonych swych synów, — a zarazem zapewnić im jakieś takie źródła utrzymania przeprowadziło w r. 1924 rewizję koncesyj alkoholowych i uzyskane w ten sposób wolne koncesje nadało inwalidom wojennym. Dzięki temu, także w obrębie miasta Lwowa znajdują się inwalidzi wojenni w posiadaniu znacznej części koncesyj szynkarskich i na tej podstawie stworzyli sobie warsztaty pracy, które mają im zapewnić skromne utrzymanie!

Obecnie jednak występuje Zarząd miasta z projektem znacznego podwyższenia dodatku komunalnego od patentów akcyzowych. Projekt ten trafia naturalnie obok innych koncesjonariuszy, także w inwalidów wojennych. Ta najbiedniejsza i najniezwyklejsza warstwa społeczna ma w ten sposób, jako koncesjonariusze alkoholowi, ponieść ze swych nędznych źródeł zarobkowych ciężary i to jednostronnie, dla pokrycia gminnego niedoboru, powstałego skutkiem świadczeń gminy na rzecz wszystkich mieszkańców miasta!

A trzeba tu jeszcze podkreślić, że inwalidzi-koncesjonariusze mają ponieść te zwiększone ciężary właśnie w okresie katastrofalnej wprost stagnacji w zawodzie, który pracuje w obecnych czasach z deficytem, gdyż cały dawniejszy zysk przeszedł na monopol spirytusowy, pozostawiający sprzedawcom nie wystarczająco nawet już dziś na cy zaledwie 6 proc. zarobku. Zarobek opłacenie patentu akcyzowego! zaś projektowane nałożenie nowych dotkliwych ciężarów na tę jedyną gałąź zarobkową, jaka znajduje się przeważnie w rękach inwalidów wojennych, wdów i sierót, — uniemożliwi im w zupełności dalsze prowadzenie ich przedsiębiorstw, podetnie do reszty i tak zresztą kruche podstawy ich egzystencji i temsamem unicestwi wszelkie dążenia rządu ku polepszeniu bytu nieszczęśliwych ofiar wojennych!

Trudno zaiste uwierzyć, aby Lwów „semper fidelis” tak się odwdzięczył swoim obrońcom i dopuścił do krzywdy tych, którzy stracili swe zdrowie w obronie tego miasta — a dziś ociemniałi i zniekształceni fizycznie, pragną

reszcie dni swego nieszczęsnego żywota spędzić w zasłużonym spokoju, oparci jedynie o to źródło zarobku, jakie im daje koncesja alkoholowa.

Dlatego póki czas, póki jeszcze Rada Przybocza nie potwierdziła projektu p. Strzeleckiego, apelujemy do wszystkich jej członków, którzy wspólnie z temi ofiarami wojny przeszli gehenną cierpienia w walkach o niepodległość Polski — by nie dopuścili do tak strasznie krzywdzącej uchwały, rujnu-

jącej ekonomicznie i tak już zniszczonych fizycznie i materialnie inwalidów wojennych.

Nie wątpimy, że poczucie sprawiedliwości społecznej podyktuje Radzie Przyboczej rozwiązanie sprawy niedoborów budżetowych na zasadzie słusznego rozłożenia gminnych ciężarów na wszystkie warstwy zarobkujące w naszym mieście — a nie obciążając jednostronnie najsłabszych ekonomicznie.

Chesterton a rozkosze podniebienia.

KOGO TEN PISARZ UWAŻA ZA NAJWIĘKSZEGO FRANCUZA. — DIACZEGO SHAW NAZWAŁ CHESTERTONA „KRÓLEM ŻARŁOKÓW”. — ORYGINALNY WYWIAD.

Londyn, w styczniu.

(—) Znany pisarz angielski K. Gilbert Chesterton udzielił niedawno wywiadu pewnemu dziennikarzowi francuskiemu. Francuz w toku rozmowy zapytał go:

— Kogo uważa pan za największego Francuza?

— Pan zapewne przypuszcza, że usłyszy pan nazwisko Napoleona! — odpowiedział Chesterton z uśmiechem. — Ależ nie! Dla mnie największym Francuzem jest filozof rozkoszy gastronomicznych, autor dzieła „Fizjologia smaku”, Brillat - Savarin.

Pan patrzy na mnie z niedowierzaniem? Pan przypuszcza, że ja żar-

tuję? Być może! Ale Brillat-Savarin tak doskonale mi odpowiada, ponieważ ja sam cenię wysoko rozkosze podniebienia.

Nie mam skłonności ascetycznych — to trudno. A że przydomek „gourmanda” nie przynosi na ogół zaszczytu — nie wiele mnie to obchodzi.

— Czy dlatego nazwał pana raz Shaw „królem żarłoków”?

— Shaw nie miał słuszności. Żarłoczność a subtelność gastronomiczna to rzeczy zupełnie różne. Szkoda, że Brillat-Savarin już tak dawno nie żyje; on zrozumiałby to doskonale.

Na srebrnym ekranie.

„Cmy Paryskie” — Kino „Apollo”.

Jednym z nielicznych wyjątków w gromadzie wszystkich t. zw. filmów sensacyjno-salonowych, postadających jedną i tę samą wadę: marną treść, nielogiczny scenariusz i niespotykane w życiu sytuacje — jest niewątpliwie owoc wytwórci angielskiej — „Cmy Paryskie”. Reżyser doskonale przedstawił perfidję środowiska wielkiego świata paryskiego — wyuzdaniu apaszów. Wielką zaletą jest konsekwentny rozwój wypadków w efektywnych, pełnych napięcia scenach.

Niezwykła kariera apasza, który dzięki kaprysom kobiety, wkracza w krąg najwytworniejszego towarzysstwa, dała reżyserowi duże pole do poczynienia świetnych i efektywnych scen. Akcja rozgrywa się na tle wspaniałych dekoracji pałacowych i nędznych spelunek apaszowskich. Reżyser wykorzystał do motywy, by dać kilka b. ładnych efektów dekoracyjnych. Na uwagę zasługuje również inscenizacja bała kostiumowego.

Główną rolę męską odegrał nieznany nam dotąd Ivor Novello. Artysta ten posiada doskonale warunki zewnętrzne, które stawiają go w rzędzie pierwszorzędnym amantów filmowych. Niektóre momenty jego gry zostały oddane wprost świetnie.

Partnerkami jego były: Izabella Jean i znana nam z filmu „Przed bitwą” — Nina Vanna. Pierwsza dała b. dobry typ obrazonej w swych uczuciach kochanki drugą — skromnej niewiastki „panienki z arystokratycznego domu”.

Pozostałe role odtworzone zostały bez zarzutu; odnosi się to zwłaszcza do tyłów apaszowskich.

Na specjalne uznanie zasługuje również świetnie dobrana ilustracja muzyczna. (K)

Tryumf produkcji polskiej. Film „Mogila Nieznanego Żołnierza” będący przeróbką znanej powieści Andrzeja Struga stał się prawdziwą rewelacją w dziedzinie polskiego filmu i dał poznać reżyserowi o skłoni amerykańskiej, a więc najwyższej w kinematografii. Jest nim Ryszard Ordyński, znany w Europie i Ameryce reżyser sceniczny. Na polu reżyserii filmowej Ordyński okazał się również twórczym i pomysłowym. Film „Mogila Nieznanego Żołnierza” w 12 aktach jest bezsprzecznie najlepszym filmem produkcji polskiej dotychczas widzianym, zawiera niezwykle bogactwo treści, wspaniałe zdjęcia malowniczych krajobrazów, doskonale filmowe ujęcia bolszewickiego przewrotu — mnóstwo przepięknych szczegółów reżyserskich, a przytem przynosiło bezpośredniego wrażenia i sentymentu polskiego, że musi porwać każdego widza. Akcja rozgrywa się w Warszawie, Krakowie, w głębi Rosji, na Krymie, na froncie wojennym w latach 1927. W głównych rolach czołowy zespół artystów sceny polskiej: Maria Malicka, Marja Gorczyńska, Konstancja Bednarzewska, Jerzy Leszczyński, Kazimierz Justjan, Wiesław Gawłowski, Jerzy Mann i inni. Film ten zasługuje na do czołowych filmów produkcji europejskiej.

Kacik radiowy.

WARSZAWA I OKOLICE RADJOWICH.

Czwartek, 19. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja z Filharmonii warsz. koncertu dla młodzieży. 17.45 Audycja literacka. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa. 22.00 Sygnal czasu, komunikaty. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Kraków (566) 17.20 Odczyt p. t.: Kara

śmierci — argumenta pro i contra, wygl. prof. dr. J. Reinhold. 20.30 Koncert pośw. dziełom J. S. Bacha (sopran, alt, tenor, baryton), Koncert wspólny z stacją warszawską. 22.30 Dancing.

Poznań (344) 20.30 Koncert fortepianowy G. Konatkowskiej prof. Konserwatorium. 22.30 Dancing.

Katowice (422) Wilno (435) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.10 „Zbójcy” tragedia Schillera. 22.30 Dancing.

Królewiec (329) 20.00 „Iphigénie auf Tauris” opera w 4 aktach Glucka.

Praga (349) 20.00 „Gaston robi awanturę” operetka Grüna.

Lipsk (366) 20.15 Koncert symfoniczny. Impresjoniści francuscy (Debussy, Ravel, Dukas).

Hamburg (394) 20.00 Koncert Eibenschutza. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) Frankfurt (428) 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka rosyjska. 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.15 „Schinderhannes” sztuka w 4 aktach Zuckmeyera. 22.30 Dancing.

Berlin (484) 19.30 „La forza del destino” (Siła przeznaczenia) opera Verdiego. (Transm. z teatru). 23.00 Dancing.

Wiedeń (517) 20.05 Wieczór muzyki popularnej (Fl. Komzak, Strauss).

Piątek, 20. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 16.40 „Społeczne i gospodarcze znaczenie oszczędności” odczyt. 17.45 Transm. koncertu z Katowic. 19.30 „Zabawa dzieci — zagadnieniem społecznym”. 19.55 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

Poznań (344) Katowice (422) Wilno (435) Kraków (566) 20.15 Koncert z Warszawy.

Królewiec (329) 20.05 Wieczór recytacji (Goethe, Nietzsche, Strindberg). 21.05 Kwartet smyczkowy (Ehrenberg, Dworzak). 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (349) 20.00 Koncert pośw. utworem Smetany. 21.40 Koncert muzyki francuskiej.

Londyn (361) 21.00 Koncert symfoniczny (Smetana, Haydn, Wagner, R. Strauss).

Lipsk (366) 20.15 „On i ona” recytacja i orkiestra. 22.30 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428) 20.15 „Obca kobieta” sztuka w 4 aktach Brissona.

Brno (441) 20.00 „Pocałunek” opera Smetany.

Langenberg (468) 20.15 Wieczór romantyczności muzycznych (orkiestra, skrzypce, śpiew). 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Transmisja koncertu z Akademii śpiewaczej. Wieczór pośw. kompozytorom współczesnym. 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Wiedeń (517) 19.30 „Czarne domino” opera kom. w 3 aktach Auber.

Monachjum (535) 20.00 „Die Faschings-fee” operetka w 3 aktach Kalmanna.

GIEŁDY

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 18. stycznia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Mąka pszenna w silnem zaofiarowaniu, zniżkuje w cenie.

Dla gatunków ostatnich mąki pszennej, która dotychczas była przedmiotem eksportu, zupełny brak zapotrzebowania w kraju.

Tendencja utrzymana, usposobienie bardzo słabe.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów, 19. stycznia.

Pszenvica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48.00—49.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46.00—47.00, Zyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40.00—41.00, Jęczmień małop. przemiatowy 640 gr. 33.05—34.50, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32.00—33.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.25—33.25, Kukurudzka rumuńska 34.50—35.50, Ziemiak przemysłowy 5.50—6.00, Fasola biała 40.00—50.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00, Mieszanka pastwana w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00, Siarż słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 38.00—39.00, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozi-

my ex 1927 68.00—71.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 82.00—83.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 75.50—75.50, Mąka żytnia 60 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 59.00—30.00, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 31.60—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.25—24.75, Otręby pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana 50 proc. calówek 50 proc. połówek 71.00—73.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pecak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 49.00—50.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230.00—280.00, Mak niebieski 100.00—120.00, Mak siwy 85.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Czystochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 136, Bank Handlowy 123, Bank Polski 163, Bank Zachodni 34, Bank Zw. Sp. Zar. 92, Spiess 152 1/2, Siła światła 93, Firlej 54, Wysoka 143, Węgiel 98, Cegielski 48, Lilpop Rau 40 1/4, Modrzejów 43 3/4, Ostrowiec 82, Starachowice 62,

Warszawa, 18. stycznia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86 1/2, Holandia 358.70, Londyn 43.35 1/2, N. Jork 8.88, Paryż 34.98, Praga 26.35, Szwajcaria 171.30, Wiedeń 125.24, Włochy 47.06.5. 5 proc. pożyczka konwers. 66.50, pożycz. kol. konw. 61.50, pożyczka kolejowa 102, dolarówka 63.25, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Bku Gosp. Kraj. 92.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 18. stycznia. (Tel. G. P.) Tohan 13.83, Pharma 7.25, Zieleniewski 164.80, Górka 95, Siersza 12.75, Niemojowski 2.50, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.41, Londyn 25.31, Nowy Jork 5.19.07 1/2, Belgja 72.37 1/2, Włochy 27.45, Hiszpanja 88.60, Holandia 209.35, Berlin 123.65, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.50, Oslo 138.00, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.74 3/4, Praga 15.38 1/2, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.75, Białogród 0.14, Ateny 6.92 1/2, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 221 3/4

GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń 18. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.70, Belgrad 12.47 1/8, Berlin 168.79, Bruksela 98.75, Budapeszt 123.92, Bukareszt 4.37, Kopenhaga 189.75, Londyn 34.55, Madryt 121.15, Medjolan 37.46, N. Jork 708.35, Oslo 188.30, Paryż 27.84 1/2, Praga 30.99, Sofja 5.10 1/8, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.72, Zurych 136.48, Amerykańskie 705.60, Niemieckie 168.55, Francuskie 28.01, Czeskie 20.95 3/4, Węgierskie 123.73, Szwajcarskie 136.16, Renta majowa 0.62, Renta lutowa 0.69, Renta koronowa 0.461, Dunaj S. Adria 86.90, Turckie 47.50, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126, Kreditanstalt 64, Anglobank 6.05, Kompas 1.02, Länderbank 23.85, Merkur 27.70, Kolej północna 1095, Czerniowce 60, Austr. kol. państw. 27.50, Kolej południowa 12.15, Alpy 42.60, Berg u. Hutten 762, Krupp 16, Poldi Hutte 152.05, Prager Eisen 344, Rima 141.50, Skoda 257.25, Siersza 10.42, Zieleniewski 16.30, Apollo 192.40, Fanto 6.90, Galicja 86, Nafta 38.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.43, Belgja 354.50, Hiszpanja 434.75, Włochy 134.50, Szwajcaria 490, Danja 681 1/4, Holandia 1026, Norwegja 676 1/4, Szwecja 684, Praga 75.40, Rumunja 15.70, Niemcy 606, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 18. stycznia. (Tel. G. P.) N. Jork 487 9/16, Holandia 12.08 7/8, Francja 124.02, Belgja 34.98 1/4, Włochy 22.17, Niemcy 20.47, Szwajcaria 25.30 3/4, Hiszpanja 28.58, Danja 18.20, Szwecja 18.14 1/8, Norwegja 18.33, Helsingfors

193.60, Praga 164.46, Wiedeń 34.60, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 19. stycznia.
Tendencja zwykła. Obrót średni.
WALUTY Dolary ameryk. 8:8
do 8 88 50 dolary kanad. 8.83:50
do 8.84 - korony czeskie 0.6 33
do 0.26 75 szylingi austr. 1.25 5)
do 1.16 - leje 0.05 33 do 0.05 7
franki francuskie 0.35 - do 0.35 0
franki szwajcarskie 171 50 do 1.72 43
funty szterlingi 4 50 - do 4 80
Czerwińce sowieckie za jeden 30 25
do 31 10.

ZŁOTO. 20 koron 3(5) - do 36 70 - 20 franków 34.0 - do 3.50 - 20 marek n. 42 4 - do 270 - 10 rubli ros. 46.80 - do 47 20 -

SREBRO. Korona austr. 70
+ 071 - 5 kor. austr. 5) - do 60 - floren austr. 7) - do 1.80 - rub. ros. 3 00 - do 8 20 - koniecki za rubel 1.5) - do 1 60

OGŁOSZENIA.

KALBA I WIELOWANIE
10 groszy za wyraz.

POSZUKIWANY profesor, który podjąłby się przygotować eksternistę 30-letniego, bardzo zdolnego, do matury gimnazjalnej. Kandydat miał już cały materiał przerobiony w r. 1920, nie mógł jednak wówczas przystąpić do egzaminu. Łaskawe zgłoszenia pod „Ścisła dyskrecja” do Administracji. 864-2

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ dwóch zdolnych pomocników fryzjerskich męskiego i damskiego. Warunki damskiego 60 proc. Zgłoszenia biuro Sobie, Strv. 883-2

PRAKTYKANT z ukończoną szkołą wydziałową lub niższym gimnazjum zostanie natychmiast przyjęty. Oferty pisemne z odpisaniami świadectw do Administracji pod „H. S.” 868

PIERWSZORZĘDNE Towarzystwo Ubezpieczeń, oparte na funduszach zagranicznych, poszukuje poważnych zastępców na Województwa: Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Warunki od umowy. Oferty pod „222” do Biura ogłoszeń Brucka, Lwów, ul. Kościuszki 1. 2. 890

POSADY POSZUKIWANE
8 groszy za wyraz.

ZASTĘPSTWO firm poważnych jakiegokolwiek branży antykwaliów spożywczych, pierwszej potrzeby obejmie za gwarantującą urzędnik dobrej opinii, ruchliwy, uczciwy. Sukces zapewniony. Warunki umiarkowane. Mautroy Goldberg. Tarnopol, Lwowska 3. 870

ASYSTENTKA poszukiwana do pierwszorzędnego Zakładu dentystycznego. Zgłoszenia Biuro Dzienników, Jagiellońska 7. 898

TECHNICZKA dentystyczna zostanie przyjęta do Zakładu dentystycznego. Zgłoszenia: Biuro Dzienników Jagiellońska 7. 898

OD PÓŁ WIEKU powszechnie znany ze skuteczności

ARAGO Krem Ogórkowy nadaje piękną i delikatną cerę. Krem Venus usuwa przyszcze, liszaje i piegł. Agatol i Mentolin najlepsze proszki do zębów. Eksikans po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu.

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI**, WARSZAWA. Zadać wszędzie

GOSPODYNI inteligentna, umiejąca dobrze gotować i znająca się doskonale na gospodarce, przyjmie posadę do zarządu domu. Zgłoszenia do „Porannej” pod „Zofia”. 880-2

ABSOLWENTKA gimnazjum oraz kursu handlowego dla abiturjentów (postępy celujące) obejmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia do Administracji pod „Obowiązkowa”. 878

EMERYTOWANY wyższy urzędnik państwowy, inteligentny — zdrowy, energiczny, przyjmie więcej dla zabicia czasu administrację jednej lub kilku kamienic za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „M. B.” do Administracji. 872-2

MIESZKANIA, SALONY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ od zaraz w śródmieściu 3 do 4 pokoi z kuchnią, za czynszem z góry lub pod innymi warunkami. Zgłoszenia pod B. G. W. do Administracji „Gazety Porannej”. 869-2

JEDEN do 2 pokoi, kuchnia komfort, za czynszem z góry poszukuję. Zgłoszenia pod „Browar” Biuro ogłoszeń Brucka, Kościuszki 2. 889

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Pięcioletnia gwarancja fabryczna. Dogodne raty. Nowacki, Piłsudskiego 17. 856-3

Motory-Diesle ropne, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Pompy, Kompresory, Łożyska kulkowe oraz inne maszyny na spłaty poleca

„PILOT”

Lwów, ul. Batorego 4.
Telefon 1. 79.

KOŁORY
WZADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

KUPIĘ wale o 15—20 pokojach w dobrym stanie w Hrubenowie, Dorze lub Jaromazu. Pośrednicy wykluczeni. Oferty zgłaszać S. Wolniański, Lwów, ul. Kołomyjska 26, I p. 898

KASZETKI wertheimowskie, dęs, zatrzaśki do drzwi, klódki amerykańskie poleca Reutschner, Lwów 22. 890-10

Świder s ira ny



Pierwsza jakość. Wszelkie wyroby do najniższych cenach wywozowych.

„Ed EISENHOF” G. m. b. H. Berlin - Köpenick.

DYREKCJA LA.ÓW PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE

Plan Sprzedaży Drewna na rok gospodarczy 1927/28

z podaniem dotyczących Nad eńictw, przypuszczalnej miąższości drewna i przypuszczalnego czasu sprzedaży ogłoszono w iachowych czasopismach: Warszawskim „Prz mysle i Handlu Drzewnym”, Poznańskim „Rynku Drzewnym”, Gdańskim „Holzexporteurze”.

WYCIENCZENIE-BLEDNICE

HEMOGEN
przetwór żelaza

MAGISTRA KLAWE

ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA

K LAW E

Sprzedaj posezonowa

try otazv i wyrobów włóc kowy h z opust m

10%

z c n wysawowych u filmy

„OLKA”

Lwów, Rytek 35. obok Narod. Torhowli

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE

z i GOS. ODARSKIE

z pierwszorzędnich plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL

SKŁAD NASION

Lwów, ul. Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

„Burberry” i „Burberrys”

marki fabryczne zarejestrowane.

Ostrzeżenie.

§ 1. Zła wola lub nieznajomość rzeczy sprawiają wielokrotnie, że palta wyrobu krajowego, niemieckiego lub austriackiego są sprzedawane jako palta BURBERRYS.

§ 2. Bywają wypadki, że sprzedawca nie jest uświadomiony co do istotnego znaczenia słowa BURBERRY, częściej jednak zdarza się, że klient zostaje wprowadzony w błąd świadomie.

§ 3. Słowo BURBERRY nie jest określeniem ani pewnego fasonu palta, ani pewnego materiału. Jest ono nazwiskiem właścicieli najsłynniejszej na świecie wytwórni palt nieprzemakalnych i materiałów.

§ 4. Ostrzeżenie powyższe stosuje się i do wypadków sprzedaży jako palta „BURBERRY” palt wykonanych poza firmą BURBERRYS, chociażby z materiałów wyrobu tej firmy, gdyż firma BURBERRY nie sprzedaje obecnie na metry tych materiałów, któremi się posilkuje do wytwarzania swoich patentowanych palt nieprzemakalnych.

§ 5. W celu zwalczania niesumiennej konkurencji, za jaką sprzedaż taką uważać należy, słowa BURBERRYS i BURBERRY zostały zarejestrowane w Polsce, jako marka fabryczna materiałów i palt pochodzących z firmy BURBERRYS w Londynie.

§ 6. Powyższe wyjaśnienie stanowi

OSTRZEŻENIE.

że używanie słów BURBERRY lub BURBERRYS dla określenia palt lub materiałów, niestanowiących wyrobów wyżej wymienionej firmy, a jedynie zbliżonych w charakterze lub wyglądzie, będzie ścigane sądownie pod zarzutem nieprawego naśladowstwa i nieuczciwej konkurencji.

BURBERRYS Ltd.

LONDON.

Przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk

A. Aronson SYNOWIE

1, Żelazna Brama WARSZAWA.

„ESTA” niezawodna pasta od wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza

E. SOKALSKI GO w KĘTACH

Do nabycia w aptekach lub wprost u wytwórcy.



Zawiadomienie.

ROZPOCZYNAJĄ NOWE PRYWATNE KURSA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

w czasie od 15. stycznia do 1. go lutego, w cenie 7 złp. mies. rosze o łaskawę zgłoszenia we właściwym czasie.

HARRY GRUEN

Lwów, Rutońskiego 16 meż. ua prawo

Grafologini „SARMENT” przyjechała.

Przenikliwość i dokładność w określaniu charakteru i jego najsubtelniejszych osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powołanie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje od godz. 11—1 i 5—8 Ossolińskich 8 I. p. 632-3

Humor.



— Co wy tak wciąż chodzicie naokoło wujka?

— My się bawimy w podróż naokoło świata w 90 dni!

L. 155.

Zwierzchność gminna w Roźniatowie

pow. Dolina, woj. Stanisławów.

Zamierza przystąpić do odbudowy zniszczonego budynku szkolnego 7-m. o klasowego szkoły powszechnej w Roźniatowie

W tym celu rozpisuje

KONKURS

wnoszenia pisemnych ofert na przeprowadzenie odbudowy.

Plany wraz z kosztorysami i podaniem warunków należy wnieść najdalej do 28. lutego 1928 r. do Zwierzchności gminnej.

Rada gminna zastrzega sobie prawo wyboru przyjęcia i odrzucenia ofert bez względu na warunki, wedle swobodnego uznania.

Celem oglądnięcia mającej się wykonać odbudowy mogą oferenci zgłaszać się do kancelarii gminnej w godzinach urzędowych.

Roźniatów, dnia 16. stycznia 1928 r.

Za Zwierzchność:

Emil Wallsch.

L. 156.

Zwierzchność gminna w Roźniatowie

pow. Dolina, woj. Stanisławów.

Zamierza przystąpić do budowy elektrowni i zaprowadzenia światła elektrycznego w Roźniatowie.

W tym celu rozpisuje

KONKURS

na wnoszenie pisemnych ofert na to przedsięwzięcie.

Oferty mogą brzmieć bądźto na wybudowanie elektrowni i przyjęcie całego przedsiębiorstwa przez oferenta na pewny przeciąg czasu bądźto na sumę tylko wybudowania i uruchomienia elektrowni na rachunek gminy.

Oferty pisemne wnieść należy do Zwierzchności gminnej najdalej do 28. lutego 1928 r.

Rada gminna zastrzega sobie prawo wyboru przyjęcia lub odrzucenia ofert bez względu na warunki wedle swobodnego uznania.

Roźniatów, dnia 16. stycznia 1928 r.

Za Zwierzchność

Emil Wallsch.

CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadstawane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 180 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolony ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł 5.30
Bez dostawy zł 4.50
Ze gronicą zł 7.00